WYDANIE AB

Numer pojedynczy 20 gr.

REDAKCJA:
Warszawa. Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

SIERPIEŃ
22
PIĄTEK
Św. Symforjana i Tymot
Wschód słońca 4 m. 30
Zachód " 18 m. 49
Rok II. Nr. 229

Zbrodnicza działalność poselska

SZCZEGÓŁY ARESZTOWANIA POSŁA DWORCZANINA

W dniu 19 b. m. we wsi Alekszyce, powiatu grodzieńskiego, odbywał się doroczny odpust połączony z uroczystem nabożeństwem w cerkwi prawosławnej.

O godz. 1-ej po poł., w chwili gdy tłum opuszczał cerkiew, naprzeciw niej, pod gmachem szkoły ukazali się dwaj białoruscy posłowie komunistyczni Ignacy Dworczanin i Flegant Wołyniec, którzy zwoływać zaczęli opuszczających cerkiew na wiec.

Kierownik posterunku policyjnego postanowił do odbycia wiecu niedopuścić, gdyż organizatorzy nie zgłaszali się wogóle o zezwolenie na odbycie zgromadzenia i zezwolenia takiego nie posiadali. Poseł Dworczanin zaczął jednak w międzyczasie przemawiać w tej mniejwięcej formie: „*Niedługo będzie wojna. Białoruś będzie samodzielna. Przelejcie krew, ale swoje zróbcie!*“

Po energicznem wezwaniu zgromadzonych do rozejścia się, wszyscy prawie mężczyźni ukryli się za gmachem szkoły i za cerkiew, pozostawiając na placu jedynie kobiety i dzieci. W tym momencie poseł Dworczanin dobył rewolweru i począł strzelać w kierunku rozpraszających tłum funkcjonarjuszów policji. Na znak dany przez posła Wołyńca posypały się z tłumu na policję kamienie, przyczem poseł Dworczanin strzelał dalej.

Z pośród policji ranny jest w brzuch przodownik Kupczak, posterunkowy Czarkwin i posterunkowy. Puchalski. Posterunkowy Czakwin, ranny ciężko w głowę, przewieziony został do szpitala sejmikowego w Grodnie. Mimo ran odniesionych przez kolegów — pozastali policjanci, mając przeciwko sobie przeważnie kobiety i dzieci, ne użyli broni, a oddali tylko dwie salwy karabinowe w górę. Z pośród ludności nikt nie został ranny.

W trakcie zamieszania i gromadnej ucieczki zgromadzonych na placu, wywołanej salwami karabinowemi — posłowie Dworczanin i Wołyniec wskoczyli do przejeżdżającego właśnie autobusu, zmierzającego do miasteczka Indura. Posterunek policji zawiadomił o zajściu natychmiast prokuraturę sądu okręgowego w Grodnie oraz starostwo grodzieńskiego. Z polecenia władz sądowych zarządzono natychmiast pościg za uciekającymi posłami. Wszystko wskazywało na to, że posłowie nie opuszczą autobusu przed Indurą i dlatego pościg cały skierowano na to miasteczko po linji Alekszyce — Indura.

W chwili gdy autobus przybył do Indury znajdował się tam już przybyły samochodem wiceprokurator sądu okręgowego w Grodnie p. Czudzinowicz oraz zastępca starosty grodzieńskiego. Doraźne przesłuchanie świadków zarządzone przez wiceprokuratora Czudzinowicza pozwoliło stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, iż poseł Dworczanin strzelał do funkcjonarjuszów policji i dopuścił się temsamem przestępstwa zbrodni pospolitej. Wiceprokurator Czudzinowicz zarządził w Indurze aresztowanie posła Dworczanina i przewieziono go do więzienia w Grodnie. Posła Wołyńca — po wylegitymowaniu — zwolniono.

W Alekszycach już o godzinie 2-ej popołudniu panował całkowity spokój, którego nie zakłócono aż do chwili obecnej. Na podstawie dalszych zeznań świadków zarządziła prokuratura sądu okręgowego w Grodnie aresztowanie 8-u osób z pośród mieszkańców Alekszyc.

Dalsze aresztowania

Archiwum komunistyczne w rękach policji

Wilno, dnia 21 sierpnia. W związku z aresztowaniem przez policję w Białymstoku pary członków funkcjonarjuszów partji komunistycznej w Polsce, a mianowicie Lizy Szapiro i Judla Spreiregena — dowiadujemy się, że znaleziono przy obojgu aresztowanych archiwum partyjne dało władzom bezpieczeństwa szereg doniosłych informacyj.

Na podstawie znalezionych przy Lizie Szapiro dokumentów aresztowano już w ciągu ubiegłej doby w Wilnie 6-ciu wybitnych funcjonarjuszów technicznych partji komunistycznej, których nazwiska trzymane są jeszcze ze względu na dobro śledztwa w tajemnicy. W ręce policji wpadły przy tych aresztowaniach instrukcje, przesłane do Polski przez centralne organizacje komunistyczne, mające siedzibę swoją w Mińsku i w Moskwie.

Władze bezpieczeństwa województwa wileńskiego i białostockiego mają poważne powody do przypuszczenia, że zajście we wsi Alekszyce, które doprowadziło do aresztowania posła komunistycznego Dworczanina, było już zorganizowane na podstawie przyłapanej instrukcji.

Atak na polskość

Na Litwie nie wolno otwierać szkół polskich

Kowno, dnia 21 sierpnia. Oddziały polskiego towarzystwa oświatowego „Pochodnia“ w Wilkomierzu i Kalwarji zwróciły się do władz szkolnych litewskich z prośbą o udzielenia zezwolenia na otwarcie w tych dwu miejscowościach polskich szkół powszechnych, któreby utrzymywało wspomniane towarzystwo.

Prośby towarzystwa „Pochodnia“ załatwiane zostały odmownie.

W związku z tą odmową warto przypomnieć, że indentyczne podania żydowskich towarzystw oświatowych o otwarcie 2-ch szkół żydowskich w Marjampolu i w Szawlach zostały załatwione przychylnie. Również przychylnie załatwiono podanie o otwarcie 1-ej szkoły rosyjskiej i 2-ch szkół niemieckich.

Dymisja

Rządu bawarskiego

Berlin, dnia 21 sierpnia. Rząd bawarski podał się dziś do dymisji Sejm odrzucił projekt rządowy podwyższenia podatku od uboju bydła przeciwko głosom bawarskiej partji ludowej i niemiecko - narodowych.

Wniosek socjaldemokratów, zwrócony przeciwko temu podatkowi, przyjęto 62 głosami przeciwko 58.

Misję tworzenia nowego rządu otrzymali socjaldemokraci.

Zaległe projekty

ustaw gospodarczych

Jednym z motywów, które zamierza podać Centrolew w swej prośbie o zwołanie nadzwyczajnej sesji ciał ustawodawczych jest konieczność załatwienia wielu projektów ustaw gospodarczych.

Komisje sejmowe mają przesłać na planum prejekty: reformy podatku przemysłowego, ratyfikacji zawartych konwencyj handlowych, ustawy o funduszu eksportowym oraz ustaw o ulgach dla budownictwa.

Redukcje na G. Śląsku

Ks. Pszczyński redukuje robotników-Górnoślązaków

Katowice, dnia 21 sierpnia. U komisarza demobilizacyjnego inż. Gallota odbyła się konferencja, poświęcona redukcjom robotników w zakładach przemysłowych ks. Pszczyńskiego.

Po przejrzeniu listy pracowników, których zarząd fabryk chce zredukować, okazało się, że pracę utracić mają wyłącznie górnoślązacy, natomiast wszyscy robotnicy, obywatele niemieccy — pozostać mają w zakładach.

Komisarz demobilizujący, inż. Gallot postanowił wobec tego odrzucić przedłożoną listę i zażądał przedstawienia mu nowej, wskazując jednocześnie, iż redukcji podlec powinni w jednakowej mierze obywatele polscy - górnoślązacy, jak i obywatele państwa obcego.

NIEMIECKA „SPRAWIEDLIWOŚĆ“

ZA NAPAD 6 TYGODNI — ZA OBRONĘ 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA

Królewiec, 21 sierpnia — Dnia 26 marca bojówka niemieckiego Heimatsdienstu w Gryzlinach na Warmji napadła na dom działacza polskiego p. Augustyna Barcza, gdzie odbywała się lekcja śpiewu młodzieży polskiej. Na czele bojówki stał znany awanturnik, Böhm, kilkakrotnie karany za naruszenie porządku. Böhm wraz ze swymi towarzyszami odgrażał się, iż zabije Barcza i podpali jego domostwo. P. Barcz celem odstraszenia napastników wystrzelił dwa razy w powietrze, trafił jednak w przywódcę bojówki Böhma śrutem w ramię. Prokuratorja pociągnęła do odpowiedzialności 6 napastników oraz p. Barcza. Sąd niemiecki skazał przed dwoma dniami Böhma na 6 tygodni aresztu, pięciu pozostałych oskarżonych na 30 marek grzywny a poszkodowanego Polaka p. Barcza na 6 miesięcy więzienia. Pisma polskie oraz policja niemiecka stwierdziły okoliczności obciążające napastników, pomimo to sąd niemiecki surowo ukarał Polaka, który stanął w obronie własnego domu. Wyrok wywołał wielkie oburzenie wśród ludności polskiej w Prusach Wschodnich.

BANKRUCTWO SYSTEMU ROLNEGO

Katastrofalny stan zasiewów

Ryga, 21 sierpnia. — Sowiecka agencja „Tass“ ogłasza alarmujące doniesienia o katastrofalnym stanie jesiennych zasiewów. W północnych rejonach Związku sowieckiego zasiano tylko 0,93 proc. uprawnej ziemi. W okręgu Niżniego Nowgorodu zasiano tylko 1 proc.

Alarmujące doniesienia o opóźnieniu kampanji siewnej w kolektywach rolnych zbiegły się z niepokojącemi wiadomościami o masowym oporze włościan przeciwko oddawaniu zboża do magazynów rządowych. We wsi Turek, w okręgu Niżniego Nowgorodu kułacy podpalili zabudowania kolektywu rolnego. Straty wynoszą 200 tysięcy rubli.

Niemiecka inspiracja

Zamachy terorystyczne Rusinów

Berlin, 21 sierpnia (tel.). — „Germania“ omawia sprawę zamachów antypaństwowych w Małopolsce Wschodniej. Organ centrum stwierdza z niezadowoleniem, iż część prasy polskiej dopatruje się pobudki dla irrydenty ukraińskiej w niemieckiej polityce w sprawie rewizji granic. W ten sposób Niemcy wobec świata stają w roli burzyciela pokoju, który nie waha się wywoływać zamieszek w granicach swego sąsiada.

Skandal W Chicago

GROŹNY BANDYTA PRZYJACIELEM ZNANYCH OSOBISTOŚCI

Londyn, dnia 21 sierpnia. Od dwuch dni mieszkańcy Chicago z zainteresowaniem śledzą wielki skandal, który ogarnia szerokie koła znanych osobistości. Przed kilku dniami u zamordowanego bandyty Jacka Zuta znaleziono papiery kompromitujące znanych obywateli miasta. Między innemi w papierach zamordowanego bandyty znaleziono czek z podpisem wydawcy „Chicago Daily News“, Craiga oraz list urzędnika policji chicagowskiej Freemana do zamordowanego bandyty.

Freeman zeznał na śledztwie, iż pobierał od Jacka Zuta łapówki. Craig przyznał się, iż czek jest autentyczny. Podczas zabawy w jednym z nocnych lokalów Paryża Craigowi zabrakło pieniędzy, które pożyczył od bandyty wystawiając jako pokrycie czek.

Władze zachowują dyskrecję co do wyników śledztwa, w mieście jednak krążą uporczywe pogłoski, że zamordowany bandyta pozostawał w bliskich stosunkach towarzyskich ze znanemi na gruncie chicagowskim politykami, sędziami, adwokami, prokuratorami i komisarzami policji. Niektórzy nawet posądzają osoby stojące na wysokim szczeblu hierarchji społecznej o cichy współudział w ciemnych sprawach bandyty.

Sensacyjnem wydarzeniem w sprawie Jacka Zuty była nagła śmierć senatora Joyce, który prowadził śledztwo w tej aferze.

Genewa, dnia 21 sierpnia. Rabindranath Tagore przybył do Genewy i będzie obecny na uroczystem otwarciu Zgromadzenia Ligi Narodów.

Przed konferencją

ministrów rolnictwa

Dowiadujemy się, że prócz wymienianych ministrów państw obcych, przybyć ma do Warszawy większa delegacja przedstawicieli rządu Jugosławji. W skład tej delegacji wejdą prawdopodobnie: minister rolnictwa Szybenik, min. przemysłu i handlu dr. Demetric i podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Cuma nudi.

Obrady ministrów rolnictwa w Warszawie potrwają prawdopodobnie do 1-go września. Toczyć się one będą w gmachu Ministerstwa Rolnictwa.

ANALOGJA DZIEJOWA

INTERES RZECZYPOSPOLITEJ WYMAGA UCZESTNICTWA CAŁEGO NARODU W ŻYCIU PAŃSTWA.

Jedną zgłębszych przyczyn upadku Polski przedrozbiorowej była ta okoliczność, że do granic anarchji posunięta demokracja szlachty nie była demokracją całego narodu: wpływy i znaczenie państwowo-polityczne skupiała w swoich rękach warstwa, która była wprawdzie dość liczna, niemniej jednak nie reprezentowała całości sił narodowych. Monopol roli państwowej, skoncentrowany w rękach szlachty, odsunął inne warstwy narodu do życia publicznego względnie nie dopuszczał ich do udziału w pracy państwowej oraz w życiu publicznem, skutkiem czego procesy dojrzewania świadomości politycznej w szerszych masach społecznych zostały zahamowane.

Gdy zaś w klęskowych latach końca XVIIIstulecia rozwój wypadków unaocznił potrzebę natężenia wszystkich sił narodowych dla obrony bytu państwowego, wówczas okazało się, że miasto i chłopi, a zwłaszcza ci ostatni — nie wykazują należytego poczucia obowiązku obywatelskiego i odpowiedzialności za losy Rzplitej.

Nie wykazali tego poczucia, mimo pięknych przykładów patrjotyzmu Dekertów, Kilińskich, kosynierów insurekcyjnych, — bo rozwój dziejów nie przygotował go, nie rozwinął i nie umocnił należycie.

Echa tego stanu rzeczy przetrwały później częściowo do czasów powstania styczniowego, a nawet jeszcze w 1920 roku przejawiły się w stosunkowo słabym napływie ochotników ze wsi. Żywa demokracja polska jest i dziś jeszcze w pewnym stopniu dopiero zagadnieniem przyszłości.

Jej rozrost dotychczasowy, zwłaszcza po odbudowaniu własnego państwa, poszedł dość daleko w kierunku utrwalania demokracji praw, natomiast pozostawił spore luki w zakresie utrwalenia i pogłębienia demokracji obowiązków.

Dziś o przywilejach szlachty, rzecz prosta, nie może być mowy. Weszły jednak w grę inne przywileje, zewnętrznie bardzo nawet do tych dawnych zbliżone: przywileje grup (czy nawet grupy), które ze swych szabel rycerskich, szczególnie tych, które ucieleśniły się w czynie Legjonów 1914 r., wyprowadzają prawa swego prymatu nietylko moralnego, ale i politycznego w sprawach państwowych. Wiadomo, że dawna szlachta także nieinaczej legitymowała swoje przywileje, jak właśnie tradycją swoich zasług rycerskich. Wiadomo zaś także, iż — nietety — w decydujących chwilach ten stan rzeczy zaciążył bardzo dotkliwie na losach całego narodu, choć szlachta sama (tego nikt jej nie odmówi) często ofiary chciała ponosić i ponosiła bardzo wielkie.

Ta analogja dziejowa ma swoją ostrzegawczą wymowę. Dziś każdy uczeń szóstej klasy wie, że koncesje konstytucji 3 maja na rzecz politycznego uruchomienia sił narodowych były niewystarczające, że polityczny sens uniwersału z Połańca był historycznie zbyt spóźniony i że dlatego nie mógł odegrać swej roli, że wreszcie Polska za zbyt późne zrozumienie wagi rzeczywistej demokracji politycznej zapłaciła długą niewolą.

Ale czyż tych samych rzeczy nie powinno się rozumieć także dziś w odniesieniu do disiejszych stosunków?

Zdejemy sobie doskonale z tego sprawę, że demokracja polityczna w Polsce zdrowa nie jest, że żyje często z frazesu, z licytacji, z praw nabytych, którym nie stara się odnawiać tytułów zasługi i ofiary. Pojmujemy, że demokracja ta musi się przerodzić i odrodzić. Ale gdzież mają te procesy się odbywać, jeśli dziś demokracja ta jest... wyrzucona za drzwi? Jeśli nie ma dostępu do laboratorjów wiedzy życia? Jeśli — potępiona surowym wyrokiem 1926 r. — nie jest dopuszczana do nowego egzaminu?

Czasy są dla Polski podobne do schyłku XVIII stulecia. Jest wielki napór zewnętrzny, który był wówczas; jest rycerstwo u władzy; jest walka o reformę, w której rycerstwo pragnie utrzymać decyzję przy sobie, także jak wówczas; jest wreszcie nawet analogja do ówczesnego pochodu mieszczan pod wodzą Dekerta w postaci akcji opozycji w kraju. Zaczyna się nawet budzić świadomość, że znów tylko cały naród będzie w stanie sprostać zadaniom, które niesie chwila, czego wówczas niestety, nie było.

Ale czyżby jednego tragicznego doświadczenia dziejowego było nam mało? Czyżbyśmy mogli pragnąć, aby za nowych lat sto szóstoklasiści polscy znów mieli dokładnie rozumieć, ale za późno, to czego my dziś rozumieć nie chcemy?...

Pokłosie polityczne

Błądzenie po omacku.

— Wielu ludzi zadaje sobie pytanie, czy nastąpi nareszcie owa rozgrywka, zapowiadana co rok, od wiosny do jesieni, czy zaczniemy nareszcie żyć w normalnych warunkach, bez ciągłej niepewności jutra, wyczekiwania niespodzianek...

Błądzenie po omacku, uciążliwa wędrówka po krętych ścieżkach, jest torturą nawet dla najodporniejszych...

Po stronie obozu rządowego coraz częściej obserwować można objawy niepokoju i upadku zaufania...

Z Polski uciekają nietylko kapitały obce, ale i krajowe... — („Prawda" łódzka).

O sesję nadzwyczajną.

W środę odbyły się narady sześciu stronnictw cetrum i lewicy. Przedmiotem narad była sytuacja polityczna oraz program działania na czas najbliższy. Wyniki narad trzymane są w tajemnicy, zaś z pogłosek po kuluarach sejmowych wnosić można, że centrolew nosi się z zamiarem złożenia w pierwszych dniach września wniosku, żądającego zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu. — (Gazeta Polska).

Wilki w owczej skórze.

Szeroka apinja francuska zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, że Niemcy są wilkiem w owczej skórze. Francuzi są pełni troski, rozważają pro i contra, ale są często jeszcze dziwnie nieuświadomieni w kwestjach ogólnopolitycznych, zwłaszcza w odniesieniu do zagadnień polsko-niemieckich. — (Ilustrowany Kurjer Krakowski).

Osiągnęli wyniki ogromne...

„Muszę przyznać, że Niemcy osiągnęły ogromne wyniki, jeżeli chodzi o zdobycie dla siebie opinji publicznej w Anglji, dzięki pracy republikanów niemieckich i przez stałe podkreślanie dążeń pokojowych i zbliżenie do Francji".

Z rozmowy ze Smithem. profesorem Uniwersytetu w Heffieldzie. — (Kurjer Czerwony).

ZDEKONSPIROWANA KONSPIRACJA PŁK. KONOWALCA

„RÓBCIE TAK, ABY W EUROPIE I AMERYCE BYŁO GŁOŚNO".

W związku z przebiegiem śledztwa w sprawie ostatnich zbrodniczych wykroczeń sabotażystów ukraińskich na terenie Lwowa i Małopolski Wschodniej, zarysowują się coraz silniej szczegóły łączności tych wypadków z akcją płk. Konowalca, który od szeregu lat jest szefem operacyj dywersyjnych na wschodzie Polski z siedzibą... w Berlinie.

Przed kilku miesiącami Konowalec, obawiając się dekonspiracji, zmieniał w Berlinie bardzo szybko swe mieszkania, a wreszcie przeniósł się do Szwajcarji, usiłując stworzyć pozory przerwy w swej pracy dywersyjnej. Ujawniono sensacyjny fakt, że tuż przed ostatniemi wypadkami w Małopolsce Wschodniej, Konowalec przybył samochodem ze Szwajcarji do Berlina i odbył tutaj odprawę ze swymi emisarjuszami, którzy już mają bezpośredni kontakt i wpływ na t. zw. Ukraińską Organizację Wojskową. Po wydaniu instrukcyj i rzuceniu nowych wielkich pieniędzy na akcję dywersyjną, Konowalec, który cieszy się specjalną „protekcją" władz niemieckich, odjechał do Szwajcarji. Instrukcje dla emisarjuszy Konowalca zawierały szczegół niezwykły: „Róbcie tak, aby w Europie i Ameryce było głośno".

Dziś już nie ulega żadnej wątpliwości, że wpływowym czynnikom w Niemczech zależy na wykorzystywaniu akcji Konowalca dla swoich celów polityki międzynarodowej, a ściślej mówiąc podczas najbliższej sesji jesiennej w Genewie

Przegląd prasy

GŁOS ZZA GROBU.

Wielekroć usiłowano dowodzić, że gdyby żył Stresemann, sprawa t. zw. „korytarza pomorskiego" miałaby mniejszą ostrość ze strony niemieckiej.

W „Robotniku" ogłasza poseł Diamand swoją rozmowę ze Stresemannem na ten temat: socjalista polski długo udowadniał ministrowi niemieckiemu, że narody powinny współżyć w zgodzie, że na Pomorzu mieszka większość polska, że może niedługo przyjdzie „zmiana znaczenia granic" i t. d. Stresemann słuchał, uśmiechał się, a w końcu rzekł:

„Nie mogę odmówić racji pańskiemu poglądowi, że najaktualniejszą sprawą „korytarz" być nie może, starajmy się więc o zbliżenie narodów, o poznanie się i zrozumienie nietylko jednostek, ale szerokich rzesz, doprowadźmy do gospodarczego porozumienia, a ono będzie podstawą zbliżenia politycznego i kulturalnego".

Czyli że i dla niego „korytarz" nie był tylko „najaktualniejszą" sprawą, bo pozatem, wedle tejże relacji posła Diamanda,

już sama mapa — przy silniejszem zaznaczeniu nowych granic niemieckich działać musi niepokojąco.

Udogodnienia tranzytowe możemy dać maksymalne. Gotowiśmy byli zawrzeć traktat handlowy oraz nawet wyrzec się likwidacji kolonizacji pruskiej. Ufaliśmy Locarnu. A za to nacjonalizm niemiecki wysuwa obecnie hasło zaboru Pomorza.

Odpowiedź na to musi być twarda i nieustępliwa. Bez fałszywych sentymentów!

Słusznie bowiem na ogólniejszem tle zauważa „Gazeta Polska":

Polityka nie jest domeną sentymentów. Nie w ten sposób więc należy sobie tłumaczyć odprawę, daną przez opinję Zachodu atakom rewanżu niemieckiego. Wypływa ona z innych pobudek, a przedewszystkiem z poczucia wspólnego niebezpieczeństwa ze strony zakusów rewizyjnych Niemiec. Pod tym względem interes Polski ściśle się wiąże z interesem innych państw, zaangażowanych w rozbudowie pokoju na gruncie istniejących traktatów, a nie na ich obaleniu.

Radzibyśmy wierzyć wraz z posłem Diamandem, że Stresemann byłby lojalnie dał spokój sprawie „korytarza", ale wolimy trzeźwo pamiętać, że Curtius aż do obecnej chwili nie zdezawnował ani słowem Treviranusa..

REZULTATY KRYZYSU.

„Il. Kur. Codz." zwraca uwagę na tracenie przez wyczerpany kryzysem przemysł łódzki wszelkiej samodzielności:

większość przedsiębiorstw wielkiego przemysłu w ucieczce przed całkowitą ruiną, szukała zawsze pomocy z zewnątrz zerkając łapczywie w kierunku kapitałów zagranicznych.

Nikt zapewne nie uwierzy w to, aby zagranica ratowała podupadającą Łódź dla zwykłego... sentymentu. Nawet ekscentryczni Jankesi w interesach są przedewszystkiem businessmanami. Łódź zwolna więc poczęła wpadać w sieci zagranicznych koncernów, do których w istocie należy dziś niemal znakomita większość wielkiego przemysłu.

Analogicznie jest w cukrownictwie, w bankach, w przemyśle naftowym, hutniczym. Osłabłe organizmy wpadają w sieci niewoli zagranicznej.

Ku czemu to zmierza?

Czem się to zakończy?

FAŁSZYWE SENSACJE

prasy niemieckiej

Z kół zbliżonych do dyplomacji amerykańskiej donoszą:

Podana przez prasę niemiecką wiadomość o podróży ambasadora Stanów Zjedn. A. P. w Berlinie, Sackett'a do Prus Wschodnich, która rzekomo ma cele polityczne całkiem nie odpowiada prawdzie.

Ambasador Sackett wyjechał w charakterze prywatnym do uzdrowiska Kranz pod Królewcem i żadnych studjów politycznych przeprowadzać nie będzie

Z Ministerstwa Skarbu

Układanie budżetu państwowego

W ciągu nadchodzącego tygodnia przekażą wszystkie ministerstwa departamentowi budżetowemu Min. Skarbu swe projekty na rok budżetowy 1930/31, poczem rozpoczną się konferencje i prace nad układaniem preliminarza budżetowego.

200.000 HA

Wykonywanie parcelacji gruntów

Min. Reform Rolnych przystąpiło do wykonania nowego planu parcelacyjnego. W ciągu najbliższego roku ulegnie parcelacji 200 tysięcy ha. Cyfra ta obejmuje 35 tysięcy ha będących własnością państwową.

Budowa nowej stacji radiowej

Budowana obecnie nowa stacja radjowa dla użytku komunikacyjnego w Radomiu uruchomiona ma być jeszcze zimą r. b. Stacja będzie miała zasięg transatlantycki.

Z klubów sejmowych

Zmiany w układzie sił

Na skutek ostatnich wyborów uzupełniających do Sejmu i Senatu oraz secesyj z klubów poselskich powiększył się o 9 nowych członków klub parlamentarny Stron. Chł. Wobec powyższego zamierza Stron. Chł. wystąpić na najbliższej sesji ciał ustawodawczych o zmianę rozdziału przedstawicieli w komisjach sejmowych.

Klub Stron. Chł. uważa, że przy obecnym stanie liczebnym ma zbyt mało reprezentantów w komisjach.

ZAMÓWIENIA

Na 13.000 dolarów

Sowiety poczyniły ostatnio w Katowicach zamówienia na sumę 13.000 dolarów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

X. S. D. — Adres Komitetu Floty Narodowej: Warszawa, Elektoralna 2. Konto P. K. O. Nr. 30; adres Ligi Morskiej i Rzecznej, Warszawa, Królewska 9.

W. Ks. J. Mikusiński. Koło. Z powodu obfitości materjału na ten temat, niestety, nie możemy skorzystać. Prosilibyśmy bardzo o łaskawe korespondencje z życia miejscowego.

Iskierki

Odmowa.

Paryż. — Z Teheranu donoszą, iż rząd perski wystosował notę do rządu tureckiego, w której odmawia zmiany granicy. Jak wiadomo rząd turecki nosił się z zamiarem odstąpienia części terytorjum tureckiego Persji, wzamian za przyłączenie do Turcji okolic Araratu, gdzie koncentruje się ruch powstańczy Kurdów.

Z 2 lat na 1 rok.

Madryt. — Gabinet hiszpański na posiedzeniu w dniu 20-ym b. m. powziął uchwałę o skróceniu czasu służby wojskowej z 2 lat na 1 rok.

Traktat przyjaźni.

Ateny. — W początkach października r. b. premjer grecki udaje się do Angory, gdzie nastąpi uroczyste podpisanie tureckogreckiego traktatu przyjaźni. Będzie to akt polityczny o dużem znaczeniu, zważywszy, iż Turcja i Grecja od wielu lat znajdowały się w naprężonych stosunkach politycznych.

Przed zakończeniem strajku.

Paryż. — Strajk włókienniczy w okręgu Armentier należy uważać za skończony. Rokowania związków zawodowych z fabrykantami posunęły się tak daleko, że podpisanie nowej umowy zbiorowej jest kwestją najbliższych dni. Robotnicy wystawili swe ostateczne żądania podwyższenia płac od 1 października b. r.

Walki z bandytami.

Bombaj. — Z Indji donoszą, że w ciągu ostatnich kilku dni przeszło 75 wsi zostało splądrowanych przez bandytów. Władze zmuszone były wysłać silne odziały wojska i policji, celem zlikwidowania grasujących w całym kraju band rozbójniczych.

Plon epidemji.

Paryż. — Podczas gdy epidemja paraliżu dziecięcego w Lotaryngji wygasa, w północnej Francji zatacza ona coraz szersze kręgi. W okolicach Lille zanotowano kilkanaście nowych zachorowań.

Znowu zawalił się most.

Madryt. — W Hiszpanji, zawalił się most, w chwili gdy 2 naładowane samochody ciężarowe znajdowały się na nim już blisko drugiego brzegu rzeki. Obydwa pojazdy runęły z wysokości około 15 metrów do wody. Kierowcy oraz jedna z towarzyszących im osób utonęli. Każdy z samochodów naładowany był 6 klatkami, w których znajdowały się przeznaczone do walki byki. Ten żywy inwentarz utonął również.

Święto Węgier.

Budapeszt. — Obchód święta narodowego św. Szczepana był szczególnie okazały ponieważ wzięły w nim udział liczne pielgrzymki przybyłe z zagranicy na uroczystości ku czci patrona młodzieży węgierskiej św. Emeryka. Przez ulice Budapesztu przeszedł olbrzymi pochód, którego ilość uczestników obliczają na 200 tysięcy.

Na czele pochodu kroczył legat papieski kardynał Simcero, przybyli do stojnicy kościelni, regent Horthy oraz wszyscy ministrowie i arcyksiążęta, wśród których znajdował się arcyksiążę Albrecht.

Zmiana ordynacji wyborczej.

Berlin. — Urzędowo donoszą, iż gabinet Rzeszy przyjął przedłożony przez ministra Dr. Wirtha projekt zmiany ordynacji wyborczej.

Projekt stara się przedewszystkiem usunąć najważniejsze braki obowiazujące dotychczas ordynacji wyborczej, a przedewszystkiem system wielkich okręgów oraz długich list wyborczych, aby usunąć w ten sposób depersonalizacje. Wyborca przyciągnięty zostanie do bardziej bezpośredniego brania udziału w wyborach. Projekt przewiduje pozostawanie posła w ścisłym kontakcie z jego okręgiem wyborczym, jak również koncentrację partyj politycznych. Dla przeprowadzenia powyższego przewiduje gruntowną zmianę systemu okręgów wyborczych, oraz skasowanie listy państwowej.

Utworzone zostaną 162 okręgi wyborcze, które tworzyć będą 31 związek skupione z koleji w 12 grupach krajowych. Podczas gdy obecnie na jednego posła przypada 60.000 głosów. według nowego projektu liczba ta podwyższona zostanie do 70.000.

Zniknięcie miljonera.

Nowy Jork. — Miljoner amerykański o wydawca „Baltimore Sun" Van Lear Black przepadł bez śladu podczas podróży własnym jachtem po oceanie. Pomimo energicznych poszukiwań, w których wzięły 4 samoloty multimiljonera nie zdołano odszukać

Polacy a wybory w Niemczech

NADZIEJE POLSKIE I RUCH NARODOWY.

Jednocześnie z atakami niemieckiemi na nietykalność naszych granic, obok coraz wyraźniej występującej chęci krzyżackiej ponownego zagarnięcia naszego Pomorza, a nawet pierwszych piosenek królewieckich o konieczności powrotu na łono niemczyzny nawet i Poznania— rozlega się głos blisko półtora miljonowej rzeszy ludu polskiego w Niemczech, domagającego się mandatów poselskich w Reichstagu.

Niemcy niezmiernie czuli na wszelkie swe urojone „krzywdy" doznawane rzekomo tam, gdzie są w mniejszości, a przedewszystkiem w Polsce, Niemcy, usiłujący występować w roli patrona wszelkich mniejszości narodowych we wszystkich krajach, — tak umieli urządzić się u siebie w domu, tak sprytnie spreparować ordynacje wyborcze do ciał prawodawczych, że mniejszości narodowe w Państwie Niemieckiem pozbawione zostały zupełnie własnej reprezentacji. Nawet parlamentarnej. Najliczniejsza mniejszość w Rzeszy, Polacy, przeważnie (poza Westfalją i Nadrenją), siedzący zwartą masą na odwiecznych swych zagrodach — niema dziś w Reichstagu ani jednego posła.

Pomimo niepomyślnych warunków, walka o mandaty polskie podczas zbliżających się wyborów do Reichstagu nie jest jednakże beznadziejna. Solidarny wysiłek Polaków w Niemczech może zdobyć nietylko jeden, ale i parę mandatów. Klucz sytuacji znajduje się na Śląsku Opolskim, gdzie Polacy są najliczniejsi. Od ludności polskiej tej dzielnicy zależy los mandatów polskich w Reichstagu. Jeżeli Polacy opolscy nie ulękną się terroru nacjonalistów niemieckich i zlekceważą syrenie głosy centrowców, obudzą się z odrętwienia i apatji i będą głosować ławą na listę polską — wynik wyborów będzie pomyślny. Wystarczy by stanęło do urn wyborczych owe 250 tysięcy wyborców, którzy w 1928 r. nie brały udziału w głosowaniu. W wyniku, prócz posłów polskich ze Śląska Opolskiego zasiedliby w Parlamencie Rzeszy również i Polacy z listy państwowej.

Niemcy obawiają się już takiego obrotu sprawy i przeto Centrum niemieckie wysunęło na Śląsk Opolski kandydatury najwybitniejszych swych parlamentarzystów (kanclerza Brueninga i dr. Wirtha). To samo uczynił Związek Agrarjuszy i socjaldemokraci

Powagę sytuacji rozumie dobrze Polski Komitet Wyborczy na całe Niemcy, mówiąc w swej odezwie:

— Bracia Ślązacy! Wy wszyscy z całych Prus Wschodnich i Wy z Pogranicza, z dalekiej Westfalji i Nadrenji, z Berlina i reszty Niemiec, stańcie jak jeden mąż do walki pod jednem hasłem: Posłowie ludu polskiego muszą być w Reichstagu. Nie bronił nas w Reichstagu nikt! Ten stan rzeczy musi w dniu 14 września ulec zmianie... Ludu polski w Niemczech. Ani jednego głosu bankrutom niemieckim! Z Bogiem i wiarą w zwycięstwo wszyscy do wyborów w dniu 14 września".

Akcja wyborcza na terenach etnograficznie polskich w Niemczech, bez względu na same wyniki wyborów, niewątpliwie będzie miała i inne skutki: mianowicie wzrost uświadomienia narodowego. Już dziś na łamach opolskich „Nowin Codziennych" napotkać można głosy wyborców, podkreślające własną polską winę: nie dość energiczną pracę nad uświadomieniem współrodaków. Jest źle, bo nawet część duchowieństwa katolickiego nie może zdobyć się na odwagę i stanąć po stronie prześladowanych, z któremi wiąże ją i wspólność krwi.

Jeden z gospodarzy z powiatu raciborskiego tak naprz. pisze:

— W różnych wioskach i miasteczkach napastują naszych ludzi po polsku myślących. Kto jednak sieje niepokój, ten zbiera burzę. Kto sieje ten zamęt? Zaprzańcy i wyrodki naszego społeczeństwa. Wszystko co nasze chcieliby gwałtem zniemczyć. Przypatrzcie się tym niemieckim nabożeństwom, które się nam bezprawnie narzuca. Przypatrzcie się kto chodzi na te nabożeństwa? Kiedy wejdziesz do kościoła, to nawet i w kościele słyszysz pozdrowienie: „Mahlzeit". Zdemoralizowani przez niemczyznę młodzieńcy i dziewczęta naszego pochodzenia wstydzą się wyznać Chrystusa pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Pan Bóg gardzi takiemi naleciałościami i takiemi fabrykowanemi przez służalców niemieckich katolikami. Nie mamy nic przeciwko temu, żeby sobie Niemcy śpiewali po niemiecku, ale niech dadzą nam i naszej młodzieży spokój.

Takie stosunki panują na terenie, gdzie w 1907 r. na listę polską padło 115.090 głosów, a podczas plebiscytu wypowiedziało się za Polską blisko 200 tysięcy głosujących.

Pomimo jednak gwałtów niemieckich i krzywdzenia ludności polskiej na Śląsku Opolskim, Pograniczu, Prusach Wschodnich i na Warmji — nie uda się Niemcom nigdy ziemie te zgermanizować doszczętnie. Obok zaprzańców i wyrodków społeczeństwa — wyrosną liczniejsze zastępy wiernych znakom narodowym, hartowne i pewne ostatecznego zwycięstwa.

L. R.

„NIE KONFERENCJA-LECZ CYRK"

PRZECIW POLITYCE ANGIELSKIEJ W INDJACH

Paryż, 21 sierpnia.—W przemówieniu wygłoszonem wczoraj w Londynie, były kanclerz skarbu w rządzie Baldwina, Winston Churchill zaatakował w niezwykle ostry sposób politykę rządu w sprawie Indji. M. in. oświadczył on, że podsekretarz stanu dla Indji, Wedgwood Bonn jest człowiekiem, który niedorósł jeszcze do ciążących na nim obowiązków i że słabość i niezaradność cechuje obecną politykę rządu w stosunku do Indji. Churchill uważa, że przyszła konferencja anglo-indyjska nie będzie niczem innem jak wielkim cyrkiem, której nie może przysługiwać prawo zmiany konstytucji indyjskiej, a w Izbie Gmin nie znajdzie się większość, która uchwaliłaby statut dominjalny dla Indji.

Mowa ta miała przypuszczalnie na celu doprowadzenie do zerwania rokowań pomiędzy wicekrólem oraz Gandhim, co wskazuje na to, że próby porozumienia anglo-hinduskiego mają pewne widoki powodzenia.

SOWIECKI KONSUL O KORYTARZU

„Z CAŁEGO SERCA POŚPIESZYMY WAM Z POMOCĄ"

Królewiec, 21 sierpnia (tel.). — Z racji przyjazdu handlowej delegacji sowieckiej do Królewca, miejscowy konsul sowiecki, Linde, wydał przyjęcie dla czynników miejscowych, w czasie którego wygłosił dłuższe przemówienie na temat współpracy gospodarczej Prus Wsch. z Rosją Sowiecką.

Mowa Lindego obfitowała w charakterystyczne momenty polityczne.

„Sytuacja Prus—mówił przedstawiciel Sowietów — jest tego rodzaju, że muszą one przyszłość swą wywalczyć. W walce tej nietylko nie będziemy wam przeszkadzać, ale z całego serca pośpieszymy Prusom z pomocą.

PRZYGRYWKA

Herriot i plan Younga

Berlin, 21 sierpnia (tel.). — Herriot broniąc się przed zarzutami, iż przez opróżnienie Ruhry przyśpieszył opróżnienie Nadrenji, pisze w „Ere Nouvelle" w formie ostrzeżenia, że obecnie dyplomaci entuzjazmują się planem Younga, jak ongiś entuzjazmowali się sprawą opróżnienia Ruhry. „Przyjdzie czas, że można będzie porównać te różowe nadzieje z mojemi głupiemi błędami".

Czyżby to miało znaczyć —pisze „Frankf. Ztg.", że Herriot oczekuje dla Francji nowych rozczarowań i czy ma być to zapowiedzią rewizji planu Younga?

Rewizja planu Yonnga

Dalsze ulgi płatnicze dla Niemiec

Nowy Jork, 21 sierpnia. — Prezydent Agricultural Economic Society Wielkiej Brytanji, Ashby, oświadczył w czasie rozmowy na konferencji rolniczej, odbywającej się w Ithaka, iż koniecznem jest po pierwsze rewizja planu Younga, po drugie zmniejszenie przez Amerykę żadań wobec dłużników aljanckich. Załamanie się planu Younga nastąpi, zdaniem mówcy, w roku 1932, a najpóźniej w roku 1933.

Niemcy przeciw Litwie

Skarga do Ligi Narodów

Królewiec, 21 sierpnia. — Nominacja Litwina Reiswisa na stanowisko prezesa dyrektorjatu kłajpedzkiego wywołała nowe ataki prasy wschodnio - pruskiej na rząd litewski. „Hartungsche Ztg." oświadcza, iż rząd Rzeszy zwróci się do Ligi Narodów ze skargą na rząd litewski za złamanie zobowiązań nałożonych na Litwę przez statut ekonomiczny Kłajpedy i prześladowanie mniejszości niemieckiej w Kłajpedzie. — ATE.

ROMANTYZM W MAŁŻEŃSTWIE

Dwaj pisarze w amerykańskim czasopiśmie „Forum" rozprawiają o szczęściu w małżeństwie. Zdaniem ich tylko pewien romantyzm może to szczęście we współżyciu kobiety z mężczyzną zapewnić. Zrębami tego romantyzmu są — przedewszystkiem miłość, namiętność, i wreszcie właściwy wybór. Są to trzy terminy tej samej istoty rzeczy, trójjednia.

Oczywiście ci amerykanie nie odkrywają Ameryki, powiedziano to już tysiące razy we wszystkich językach, że prawdziwe twórcze małżeństwo, dążące do wzajemnego szczęścia, buduje się na miłości. Pragnie się wtedy szczęścia i dobra osoby ukochanej. Przez wzajemne darzenie się szczęściem zacierają się różnice charakterów i usposobień, uzgadniają się przyzwyczajenia, a dwie linje życiowe obojga małżonków stają się jedną wspólną drogą. W ten sposób wyrabia się i udoskonala cały system „życia we dwoje". Ta sztuka życia małżeńskiego wymaga oczywiście pracy nad sobą, charakteru, siły woli, poświęcenia.

Odbiegając nieco od tych wyrozumowań, możemy tu użyć jeszcze słów kilku. Entuzjazm wzajemny, zaufanie, ofiarność. Oto kategorje wyższe i szlachetniejsze, oto warunki niezbędne romantyzmu małżeńskiego.

I jeżeli nawet przyjdzie smutne rozczarowanie, romantycy małżeństwa przynajmniej zachowają w duszy mocną pamięć, o blasku słońca wczorajszego, gdy tymczasem wyrachowani będą w podobnych chwilach mieli zimną i dręczącą świadomość klęski życiowej.

I jeszcze jedno — może nie należące do kategorji „romantyków", ale stanowiące fundamentalny obowiązek dobrego, uczciwego męża wobec żony: troska — nietylko o jej „dzisiaj", ale przezorna myśl o jej „jutrze". W języku praktycznym znaczy to poprostu: zabezpieczenie spokojnej przyszłości żonie w drodze ubezpieczenia życiowego męża wobec żony.

Jeszcze inaczej: zawarcie *Ubezpieczenia życiowego w P. K. O.*., co można uczynić w każdym urzędzie pocztowym w ciągu 10 minut.

Zażądajcie tam informacyj, zawrzyjcie ubezpieczenie, a dacie tem wyraz „praktycznego romantyzmu", będącego rękojmią szczęścia w małżeństwie.

M. Cz.

Atak socjalistów

KONSTERNACJA I NIEZADOWOLENIE.

Sosjaliści są mocno skonsternowani i niezadowoleni z odezwy Episkopatu Polski w sprawie antyreligijnych wystąpień na zjeździe Związku nauczycieli szkół powszechnych w Krakowie.

Artykulik z szumnym tytułem „Kościół w Polsce stawia siebie ponad Państwo" zamieścił organ P. P. S. „Robotnik" w N-rze z dn. 19 sierpnia r. b.

Było to do przewidzenia.

A więc, według „Robotnika", odezwa Episkopatu „wogóle nie nadaje się do dyskusji, albowiem świadomie utożsamia wiarę z klerykalizmem". Najbardziej zaś socjaliści są rozgniewani na zdanie, umieszczone w odezwie: „Młodzież nasza należy najpierw do rodziców, potem do Kościoła, a wreszcie do Państwa".

„Kościół stawia siebie tedy ponad Państwo — woła „Robotnik" — i dyktuje nietylko rodzicom, ale też Państwu, jakie ma być wychowanie. Na to nie pozwoliłby sobie kler żadnego państwa".

Nie wiadomo, jakby chcieli socjaliści? Pewnie chcieliby, żeby państwo, a raczej, według ich pojęć, dyktatura proletarjatu była na pierwszem miejscu, religji, jako rzeczy prywatnej, żeby wcale nie było, a rodzice — można im nie dać przyjść do głosu. Tak jest w bolszewji. Tymczasem jest jeszcze jednak, a przynajmniej powinien być inny w Polsce porządek. Socjaliści odrzucają chrześcijański światopogląd na wychowanie, więc nic dziwnego, że dążą do bezwyznaniowej szkoły. Ale nie zdołają zmienić porządku, jaki z samej natury i ustanowienia Bożego istnieje na świecie.

Kościół katolicki nie jest podrzędny i nie może być podległy władzy państwowej, ale jest z istoty swej samoistny i najwyższy — bo Kościół i Państwo są w takim do siebie stosunku, jak ich cele. „Jak cel, do którego dąży Kościół, o wiele jest wznioślejszy, tak też władza jego inne przewyższa i nie może być poczytaną za niższą od władzy państwowej, ani w jakikolwiek sposób być od niej zawisłą" — mówi wyraźnie Leon XIII.

Episkopat Polski spełnił swój najświętszy obowiązek, bo o zbawienie dusz tu chodzi, a to jest ponad dyktaturę proletarjatu i ponad państwo samo! Socjaliści nie mają odwagi wypowiedzieć się jasno, a przecież programem ich jest walka nie „z klerykalizmem", ale z klerem, z Kościołem i z religją samą! Najbardziej się gniewają, kiedy się demaskuje ich zamiary. — KAP.

Ruchliwa działalność

Katolicka Liga prasowa.

W Szwajcarji istnieje „Szwajcarska Katolicka Liga Prasowa", z około 6.000 członków, która — pracując przy poparciu całego duchowieństwa szwajcarskiego — poszczycić się już dziś może doskonałemi wynikami swej dotychczasowej działalności.

Nietylko zdobyła już ona pokaźną liczbę członków, ale urządza stałe kursy propagandowe „ o konieczności popierania prasy katolickiej", i to zarówno pośród świeckich jak i w kołach duchownych.

Przy Lidze istnieje też obecnie kat. biuro konrespondencyjne, które dotychczas było przedsiębiorstwem prywatnem.

Obecnie Liga stara się o zorganizowanie kursów dla dziennikarzy na uniwersytecie fryburskim.

Nowa organizacja

Kościoła katolickiego w Turcji.

Jak wiadomo, życzeniem Stolicy Apostolskiej jest, by Kościół katolicki w każdym kraju przystosował się do miejscowych warunków życia. Tendencja ta dotyczy również katolicyzmu w Turcji.

Arcybiskupem Smyrny mianowany został obywatel turecki, Msgr. Ed. Tonne, a delegat apostolski w Konstantynopolu, Mgr. Margotti, wydał swoje ostatnie orędzie w języku tureckim. Hierarchja katolicka w Turcji, która dotychczas była organizowana w sposób prowizoryczny, ma być ustabilizowana definitywnie.

Nowi misjonarze w tym kraju nie będą się rekrutowali wyłącznie z pośród Francuzów, jak było dotychczas, a w wychowaniu ich uwzględniona zostanie w jaknajszerszym zakresie znajomość stosunków i obyczajów tureckich.

PLAGI

W Berlinie wzrasta śmiertelność i liczba rozwodów

Świeżo wydany „Rocznik statystyczny miasta Berlina" zawiera szereg niezwykle interesujących danych o stolicy Niemiec.

Najbardziej charakterystycznem zjawiskiem jest poważny wzrost śmiertelności oraz liczby rozwodów. W ciągu ubiegłego roku nadwyżka zgonów nad urodzinami wynosiła 6,241, co jest bardzo poważnym odsetkiem.

Najwięcej Berlińczyków umiera na raka, który jest prawdziwą klęską Berlina: w ciągu roku liczba zgonów na raka wynosiła 6.896 i prawie dwukrotnie przewyższała liczbę zgonów na gruźlicę (3.814 zgonów).

Na drugiem miejscu znajdują się choroby serca, które spowodowały 6.184 osób.

W zatrważający sposób wzrasta w Berlinie liczba rozwodów, obecnie wypada tam jeden rozwód na każde 6 małżeństw, przyczem najwięcej rozwodów przypada na osoby między 30 a 35 rokiem. W ciągu ubiegłego roku zarejestrowano jednak w Berlinie aż 450 rozwodów małżeństw po 25-letniem pożyciu.

CORAZ NIŻEJ

Bluźnierstwa „Zwiastuna Ewangelickiego"

Znane są bluźniercze naśmiewania „Zwiastuna Ewangelickiego" z dogmatów katolickich. W ostatnim numerze „Zwiastuna" (nr. 33) S. Wojski pozwala sobie na ośmieszanie kultu katolickich Świętych — ośmiewa kult św. Tereski, ma pretensje do św. Januarego, Patrona Neapolu... za trzęsienie ziemi, a do św. Barbary — za katastrofę w kopalniach niemieckich i, nie dość, w uwłaczający sposób wyraża się o Matce Najświętszej.

Możemy się spodziewać, że — maluczko, a wyczytamy w „Zwiastunie Ewangelicznym" bluźnierstwa i na samego Chrystusa Pana.

Radzilibyśmy p. pastrowi Z. Michelisowi, wydawcy „Zwiastuna", żeby swój organ połączył z bezbożnikiem warszawskim, z dwutygodnikiem „Wolnomyśliciel Polski", bo poziom tych wydawnictw jest jednakowy.

Śmierć słynnego malarza

TWÓRCA „WIECZERZY PAŃSKIEJ" I JEGO ŚMIERĆ

Znany pisarz Piotr l'Ermite opowiada następujące ciekawe szczegóły o śmierci malarza Dagnana Bouvereta w Paryżu:

„Kiedy choroba zaczęła zagrażać życiu artysty, powiedział do niego jeden z jego przyjaciół. — Mój kochany, czy wiesz, że powinieneś się przygotować na przyjęcie u wielkiego Mistrza? Musisz zatem przystąpić do polakierowania twego płótna...

— Co to znaczy?

— To znaczy, że musisz się wyspowiadać i komunikować, rozumiesz? Dagnan Bouveret, twórca „Wieczerzy Pańskiej", nie może stanąć przed Chrystusem Panem, nie przyjąwszy Sakramentu Św.

— To racja, przyjacielu.

— O, to nawet prawda.

Pełen żywej wiary wyspowiadał się Bouveret, podczas gdy przygotowany ołtarz był jakgdyby najpiękniejszem odbiciem jego sławnego dzieła. Potem, przed obrazem Chrystusa, którego tak cudownie przedstawił, przyjął po raz ostatni Komunję Św. Wkrótce potem zasnął snem wiecznym z krzyżem w ręku i z Imieniem Jezusa na ustach.

ZJAZD

Zbliżenie prawosławnych z anglikanami.

Na zjazd episkopatu anglikańskiego w Lambecie zaproszeni zostali przedstawiciele Cerkwi prawosławnej. Patrjarchat ekumeniczny wysłał monsignora Meletiosa i arcyb. Thyatyrego jako przedstawicieli; pozatem reprezentowani są patrjarchowie jerozolimski i antjochijski i cerkwie armeńska, serbska, rumuńska i polska. W zjeździe uczestniczą również metropolici z Korfu i z wyspy Cypru.

Przy studjum zagadnienia zbliżenia obu kościołów zrobiono następującą propozycję:

„Uznając, iż Cerkiew prawosławna jest rzeczywiście częścią historycznego Kościoła Chrystusowego i że ma ona to samo posłannictwo apostolskie, wiarę, Sakrament i władzę nad sumieniami tudzież docenianiąc wielkie znaczenie, jakie miałoby połączenie tych części Kościoła Chrystusowego oraz uznając obecną chwilę za szczególnie korzystną dla pracy w tym kierunku, zgromadzenie wyraża przekonanie, że nad ściśłem połączeniem obu kościołów powinni pracować wszyscy duchowni".

Wyraża ono pozatem nadzieję, że episkopat angielski poczyni kroki i zarządzenia, żeby to zbliżenie ożywić i podtrzymać.

CZARNY BISKUP

Pierwszy biskup etjopski.

W kaplicy kolegjum etjopskiego wyświęcił Ks. Kard. Ginzero, pierwszego biskupa etjopskiego Mons. Zidane Cassa. Przedstawiciele Etjopji, rzymska kolonja etjopska i liczni misjonarze uczestniczyli w tej ceremonji.

Cudowny medalik

Kaplica „małych sióstr".

W Paryżu przy rue du Bac znajduje się miejsce łaskami słynące, a niestety nieznane szerszemu ogółowi. Jest to przybytek „Cudownego medalika".

Tu, w kaplicy Sióstr Miłosierdzia, znanych i lubianych pod mianem „małych Sióstr", ukazał się Najśw. Marja Panna pewnej nowicjuszce w nocy z 18 na 19 lipca roku 1830 i dała jej medalik, rozkazując zarazem, szczególnie cześć go w dniu 27 listopada każdego roku. Nowicjuszką tą była później sza Siostra Katarzyna Laboure.

Od tej chwili minęło lat 100 i nie było dotąd godziny, w którejby pobożne Siostry nie modliły się na tem miejscu. Podczas gdy część ich jest przy pracy, pielęgnując chorych i rannych, opiekując się sierotami i starymi, pomagając biednym i ubogim, inne klęcza tu i modlą się za ludzkość uciśnioną i o nawrócenie grzeszników. Postępują one wzorem Matki Boskiej, która zanim wręczyła medalik Katarzynie, ukazała się jej poprzednio jako klęcząca Orędowniczka ludzkości u stóp Bożego Tronu. Obie te wizje uwiecznione są na obrazach, zdobiących tę kapliczkę.

W kaplicy tej klęczą też często tłumy wiernych i powtarzając słowa, których Niebieska Pani nauczyła Katarzynę: „O Marjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy!"

POLSKA W DUSZY WANDY

(Wanda Malczewska a wyzwolenie Ojczyzny). [1]

Wanda wychowała się w kulturze, szlacheckiego domu polskiego.

Od dzieciństwa otaczała ją atmosfera, przepojona umiłowaniem kraju. Myśl o Polsce umęczonej na krzyżu niewoli, była integralną częścią, codziennego procesu myślowego i uczuciowego, współczesnej inteligencji polskiej. Tak też i było w domu rodziców Wandy. Wspomnienia z jej dzieciństwa wymowne dają tego świadectwo.

Często bywało, gdy zebrała się gromadka dzieci dla zabawy, mała Wanda, po niejakim czasie — znikała. Znajdowano ją wtedy w pokoju matki, gdzie na klęczniku stał krzyż. Ubierała go kwiatami i modliła się. Raz, kiedy ją matka spotkała na tej osobności zapytała:

— Co robisz Wandziu? czemu nie bawisz się z dziećmi?

Otrzymała odpowiedź:

— Zabawa z dziećmi już mnie zmęczyła, patrz mamusiu, jak ślicznie ubrałam krzyż kwiatami. Różę dałam Panu Jezusowi od mamusi. Róża oznacza miłość. Mamunia kocha Pana Jezusa, i kocha nas, i wszyscy kochamy mamusię. Heljotrop, oznacza czujność, dałam ją od tatusia. On czuwa nad nami i nad całem gospodarstwem. Niezapominajki dałam od cioci Siemieńskiej, żeby o nas nie zapominała, bo jak ciocia przyjedzie, to wszystkich rozweseli. Fijołki i bratki — to od nas dzieci, żebyśmy były pokorne i żyły zgodnie.

— A stokrotki od kogo dałaś, zapytała matka.

— O nich, to długa historja, ale niech mamusia posłucha. Kiedyś tatuś chodził z nami po ogrodzie, wskazał nam stokrotki i powiedział: te kwiatki są symbolem Polski, bo mają listki w połowie białe, a w połowie czerwone, to są kolory Polski i są wytrwałe na przeciwności. Jak tylko zginie śnieg na wiosnę i słońce trawnik ogrzeje, stokrotki zaczynają kwitnąć i do samej zimy, choć już są przymrozki, choć bydło je tratuje, a one jednak żyją i kwitną. Tak jest Polska wytrwała jak i one. Nieprzyjaciele ją rozszarpali, nielitościwie stratowali i wciąż mordują, a Polska i tak żyje i żyć będzie znów kiedyś zjednoczona i wolna. Ja pamiętam słowa tatusia i stokrotki dałam Panu Jezusowi, od całej Polski.

— To ty Wandziu, pamiętasz wszystko — rzekła matka, co starsi mówią?

— Może nie wszystko, odpowiedziała Wandzia, ale dużo pamiętam, co tatuś mówił. O stokrotkach powtarzałam już cioci Siemieńskiej, i zato dostałam medalik Matki Boskiej i pudełko curkieków.

Przytoczona rozmowa dała nam wyczuć, jaka atmosfera panowała wdomu pp. Malczewskich. Powiedziała nam wyraźnie, jaki był tam stosunek rodzinny i jak odnosili się starsi, do dzieci. Przesłanka niezmiernie ważna.

Zwykła i powszechna wrażliwość duszy dziecka u małej Wandzi przejawiała się w stopniu wzmożonym. „Dużo pamięta, co mówią starsi". Właśnie nadeszły czasy, że w każdym domu polskim niemal jedynie, mówiono o Polsce.

Ośmioletnia wówczas Wandzia wiedziała, napewno — wiedzieć musiała, że Polacy chwycili za broń, żeby się wyzwolić z niewoli. Wszak na całą Polskę, ze szkoły podchorążych, poszedł głos Wysockiego „do broni!"

„Hej bracia, dzieci, żołnierze
Za broń! za broń!
Hej bracia, oto budzą się burze.
Do broni, Jezus Maryja
Do broni, za Polskę, za krew,
Za lata niewoli i nędz!" [1].

Ten zew, brzmiał w murach kościołów, łopotał w konarach jesiennych drzew, grzmiał w lasach, niósł się przez pola, uderzał o ściany każdego domu.

Lawiną runęły polskie oddziały — już ich nic nie powstrzyma — już bronie mają w rękach.

Mała Wanda modliła się wtedy, do Pana Jezusa — bo cóż innego, ona dziecko robić mogła, jak tylko modlić się za całą Polskę.

A wiadomości wciąż nowe napływały z różnych źródeł — więc i Wandzia słyszała, że Polacy biją się z Moskalami, że zwyciężają pod Dobrem, pod Wawrem, potem tę straszną wieść o Grochowie. Że w czasie bitwy granat padł pod nogi wodza Chłopickiego, że polskie wojska zachwiały się, że zwycięstwa nie odnieśli.

Kobiety i dzieci, modliły się, truchlały z przerażenia i grozy. Oczekiwano dalszy wiadomości w drżeniu serc.

[1] Wyspiański. Noc listopadowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sucha czy mokra?

NA MARGINESIE PROJEKTU P. WICEPREZYDENTA SZPOTAŃSKIEGO.

Projekt p. wiceprezydenta Szpotańskiego „osuszenia" Warszawy jest niewątpliwie szlachetny i godny ze wszech miar pochwały i poparcia, temniemniej wszakże mało realny. Bo wyobraźmy sobie że w Warszawie plebiscyt już się odbył, prekluzyjne terminy minęły i oto pewnego pięknego poranka budzimy się w „suchej" Warszawie.

Warszawa z dniem tym stała się wyspą, zamieszkałą przez przeszło miljon mieszkańców, otoczoną zewsząd morzem alkoholu. Boć Warszawa to nie jakaś maleńka gmina, posiadająca kilka lub kilkanaście tysięcy mieszkańców, to nie „suche" miasteczko Pruszków. Warszawa — to największe skupisko ludzi w Polsce. Warszawa — to poważny konsument, pochłaniający rocznie 5.682.432 litrów spirytusu, na ogólną liczbę spożycia w Polsce 57.100.000 litrów.

A więc, jako się wyżej rzekło, plebiscyt pewnego dnia zaczyna obowiązywać.

Cóż się tedy dzieje?

Sklepy z wódkami pozamykane. W sklepach kolonjalnych, sprzedających alkohol w naczyniach zamkniętych, szafy z alkoholem opieczętowane. Restauracje zamienione na jadłodajnie. Na krańcach miasta gęsto ustawione posterunki straży skarbowej i policji, dokonują na każdym przejeżdżającym rewizji osobistej, sprawdzają zawartość wozów i samochodów. Rejon wielkiej Warszawy obstawiony ze wszystkich stron kopcami granicznemi i słupami z napisem: „Sucha Warszawa". Specjalna straż pełni służbę, zatrzymując przemytników alkoholu.

A cóż się dzieje w mieście?

Otóż, przy ul. Ząbkowskiej, w fabryce Państwowego Monopolu Spirytusowego, — praca wre w całej pełni. Butelki, jak dawniej, napełniane są wódką, załadowywane na platformy i samochody i wywożone, pod silną eskortą, poza granice „Suchej Warszawy". Tak, pod eskortą, i to bardzo silną, albowiem napady na wozy rozwożące alkohol srożą się coraz bardziej. Ludzie strzelają, zabijają, idą do więzienia — wszystko dla kieliszka wódki.

A przemytnicy i „fabrykanci" alkoholu w „suchej Warszawie" — to krezusi sprzedający za bajeczne ceny łyk alkoholu. Powstaje cały klan ludzi trudniących się nielegalną sprzedażą trunków.

To nie fantazja, to rzeczywisty obraz sytuacji.

•

Rozumiemy doskonale, że alkohol to straszna plaga gnębiąca ludzkość. Wszyscy uświadamiają sobie konieczność walki z tym strasznym wrogiem i... wszyscy piją.

Bo, czy tak nie jest?

Wszak ludzie stojący u steru rządów, powinni najlepiej uświadamiać sobie skutki pijaństwa. Powinni i napewno uświadamiają sobie. A jednak..., jednak z fabryk wódek prowadzonych przez państwo, i z podatków, które nakłada się na trunki, państwo ciągnie poważne zyski. I wytwarza się sytuacja zaiste paradoksalna: oto pewien procent od sprzedanego alkoholu przeznacza się na walkę z alkoholizmem.

A więc, zwalczanie alkoholizmu, drogą rozpijania ludzi.

A co najsmutniejsze, iż największą ilość alkoholu spożywają ludzie biedni. Stwierdzono, iż wydają oni przeciętnie 15 — 20 proc. swych zarobków na wódkę. Przykład idzie zgóry i oto spotykamy się z zastraszającym objawem, stwierdzonym przez państwowy instytut higjeny, iż 10 proc. dzieci uczęszczających do szkół w Warszawie pije wódkę.

•

Dlatego, panowie, nie tędy droga!..

Reklama jest w obecnem życiu potrzebną i konieczną. Wszakże reklama robiona zbyt pohopnie i nieumiejętnie, staje się szkodliwem reklamiowstwem.

Niestety, projekt p. wiceprezydenta Szpotańskiego, musimy podporządkować pod kategorję reklamiarstwa.

Dużo krzyku, dużo zużytego atramentu i farby drukarskiej nad rozważaniem fantastycznego w obecnych warunkach zagadnienia.

Doć trzeba sobie uprzytomnić, że wprowadzenie prohibicji w stolicy drogą plebiscytu, bez uprzedniego przygotowania gruntu, to zabawka bardzo ryzykowna, która może wyrządzić miastu i państwu nieobliczalne szkody.

Na eksperymenty nas nie stać!..

Ro-Mar.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stan. Zjedn. 8.89 (sprzedaż 8.91, kupno 8.87).

DEWIZY

Londyn 43.40½ (sprzedaż 43.51½, kupno 43.29½); Nowy Jork 8.903 (sprzedaż 8.923, kupno 43.883); Paryż 35.05½ (sprzedaż 35.14½, kupno 34.96½).

Obroty dewizami nieco większe, tendencja przeważnie utrzymana. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.89, rubel złoty 4.16½, gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.85.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 112.25; 5 proc. konwersyjna 55.50; 10 proc. poż. kolejowa 103.00 w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 49.50.

AKCJE.

B. polski 165.50 — 166.00; B. zachodni 72.00; Chodorów 130.00; Częstocice 35.00; warsz. Tow. fabr. cukru 34.75; Lilpop 26.25; Modrzejów 8.50; Haberbusch 114.25.

Upadłości

WARSZAWA.

Inż. E. Hajne i Sp. fabr. wyrob. gumowych. Komisarzem mianowany sędzia Franciszek Kryt, kuratorem adw. Ludwik Maluga ul. Koszykowa 54.

Tow. budowy i eksploat. elektrowni Sp. Akc. ul. Wspólna 35. Komis. sędzia Tadeusz Krafft, kurat. adw. Józef Dzierżanowski ul. Nowowiejska 32.

Dr. Ludwik Zieliński zakł. przem. ul. Wolska 169. Kurator adw. Antoni Macierakowski wzywa na zebr. 1, 3, 5, i 8 września w jego kancel. ul. Hoża 41.

Wolf Trockenheim ul. Nalewki 35, adw. Ceszer Leon wzywa na zebr. wierzyc. 1. 3 i 5 września r. b. w sądzie.

Sudel Braun w upadł. syndyk adw. Ignacy Koral zebr. wierzyc. 2 i 4 września r. b.

Motel Oepner pl. Krasińskich 8-a. Syndyk adw. Waldemar Fischer terminy zgłoszeń 2, 3 i 8 września r. b. w sądzie.

EKSPORT POLSKI

skoncentrowany w Gdyni

Budowa wielkich magazynów cukrowych w Gdyni postępuje szybko naprzód, tak że będzie ona całkowicie wykończona na wiosnę roku przyszłego.

Dzięki budowie tych magazynów umożliwione będzie skierowanie całkowite transportów cukru polskiego, eksportowanych zagranicę przez port gdyński. Dotąd znaczna część polskiego eksportu cukrowego szła drogą kolejową przez Niemcy na port hamburski.

Spadek o 24 milj. zł.

Wpływy z danin publicznych i monopoli w lipcu r. b.

Wpływy z danin publicznych i monopoli w lipcu r. b. stanowiły 196,4 milj. zł. W stosunku do czerwca r. b. wpływy te wykazały wzrost o 18,5 milj. zł., zaś w stosunku do lipca 1929 r. — spadek o 24 milj. zł. Grupa podatków bez pośrednich zwyczajnych przyniosła w lipcu 58,7 milj. zł., t. j. o 10,8 milj. zł. więcej niż w czerwcu r. b.

Obniżyły się wpływy z podatku grutowego z 2,5 milj. na 1,9 milj. Podatki bezpośrednie oraz opłaty stemplowe i daniny pokrewne ujawniły spadek dochodów za równo w stosunku do czerwca r. b., jak do lipca 1929 r., natomiast wpływy z cel i 10-procentowego nadzwyczajnego dodatku do danin wzrosły w porównaniu z czerwcem. Ogólne podatki pośrednie przyniosły w lipcu 1-323 tys., cła — 25.406 tys., a daniny publiczne łącznie z 10-procentowym nadzwyczajnym dodatkiem — 123.568 t. Na monopole przypada 72.794 tys. zł. wpływów, z czego na sól — 3.498 tys., na tytoń — 40 milj., na spirytus — 26.995 tys., na loterję państwową — 1.900 tys., na zapałki 800 tys.

ZNACZNY WZROST

Działalność P. K. O. w pierwszem półroczu r. b.

Ogólny stan kapitałów oszczędnościowych w P. K. O. wynosił w dniu 30 czerwca r. b. złotych 187E.796.255, łącznie zaś z wkładami, pochodzącemi z waloryzacji — *220.952.372 zł.*

Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w P. K. O. wydanych do dnia 30 czerwca r. b. wynosiła 480.320, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — *zł. 552.871.*

Ogólny obrót czekowy P.K.O. osiągnął w pierwszem półroczu kwotę 11.769 milj. zł. i wynosił przeciętnie miesięcznie 2 miljardy złotych.

Obrót bezgotówkowy przelewowy wahał się w granicach 62 — 63 proc. ogólnego obrotu czekowego P. K. O.

Saldo wkładów na kontach czekowych P. K. O. wynosiło w dniu 30 czerwca r. b. 131.122.966 złotych.

Największą pozycję stanowi w interesach czynnych P. K. O. portfel „papierów wartościowych własnych", który osiągnął w dniu 30 czerwca r. b. stan zł. *262.327.179*, a wiec wzrósł w ciągu omawianego okresu o 20 milj. złotych.

Nadmienić należy, że suma bilansowa P. K. O. osiągnęła wedle bilansu na dzień 30 czerwca 1930 r. cyfrę *508.592.842 zł.*

Z powyższego widzimy, iż pierwsze półrocze r. b. zamyka P. K. O. dalszem znacznem wzrostem wszystkich działów pracy — zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Obrazki z życia

„ZA ROK"!

Nie można powiedzieć, żeby panu Kalasantemu zbywało na radości życia. Najcięższe utrapienia zawsze znosił z podniesioną głową.

Więc też, zamknąwszy mieszkanie na kłódkę, wyjechał pan Kalasanty na urlop, gdzieś do krewnych na zapadłej wsi.

Łatwo napisać — wyjechał, trudniej jednak było się zmobilizować na ów wyjazd. Wreszcie wydusił z biura zaliczkę, wykupił płaszcz kąpielowy z pralni, wziął na raty parę butów, pojechał.

— Weź pan parasol — radzono mu.

— Wszystko furda. Fotel jestem i nie dam się i bez parasola. Zresztą nie trzeba prowokować deszczu.

I pan Kalasanty uśmiechnął się do lokomotywy, która miała go przenieść na łono natury i omal nie uściskał zasmolonego palacza.

Już po godzinie drogi za Warszawą zaczął siepać deszcz. Deszcz nie ustał ani, gdy p. Kalasanty wysiadał z pociągu, ani gdy wstępował w progi gościnnego domu.

— Głupstwo, wypogodzi się jutro! — powiedział sobie z uśmiechem.

— A co, nie mówiłem — zawołał z triumfem, gdy rano powitało go słońce.

Lecz już koło południa zaczęło znów padać.

— Nic! Jutro będzie ładnie.

Następnego dnia repertuar pogody o tyle uległ zmianie, że od rana padało, natomiast pod wieczór trochę się przetarło.

Następnego dnia w samo południe lunął znów deszcz akurat, gdy p. Kalasanty w najlepsze wypoczywał pod cieniem gruszy.

I tak padało od poniedziałku do niedzieli i od niedzieli do poniedziałku.

Lecz p. Kalasanty uśmiechał się wciąż: — Przecież, musi się w końcu wypogodzić. Już wiem, kupię sobie parasol, to napewno przestanie padać.

— Niestety decyzja przyszła za późno. Do końca urlopu zostało ledwie dwa dni.

— Głupstwo, za rok będę miał piękny urlop.

Jotesko.

ZE ŚWIATA

Doniosły wynalazek

Rentgenologiczny kinematograf.

Francuski rentgenolog, dr. A. Dauvillier dokonał doniosłego odkrycia w dziedzinie techniki rentgenologicznej. Idzie tu o połączenie aparatu projekcyjnego z lampą rentgenologiczną. Otrzymany przy pomocy tej lampy obraz wnętrza organizmu jest powiększany i wyświetlany w sposób analogiczny do działania aparatu filmowego. Powiększenie i projekcja ekranowa prześwietlenia dają możność dokładnego śledzenia procesów wewnątrz organizmu ludzkiego. Przez zastosowanie systemu fotografji kinematograficznej, z każdego prześwietlenia da się zdjąć film rentgenologiczny.

Adam—afrykańczykiem

Kolebka ludzkości w Afryce

Wydawane w języku francuskim pismo murzyńskie „La Depeche Africaine" twierdzi, że Adam, pierwszy ojciec pierwszych ras Europy zachodniej, był afrykańczykiem. Niedawno jeszcze prof. Leakey odkrył w pieczarach w El Menteila szkielet, który należy, jego zdaniem, „do pierwszego znanego człowieka". Odkrycie prof. Leakey'a potwierdza przypuszczenie, że ludzkość rozwinęła się najpierw w Afryce i dopiero później w innych częściach świata.

Papierosy odciągane

Duże powodzenie na rynku

Polski monopol tytoniowy wprowadził niedawno na rynek papierosy odnikotynizowane, przez zainstalowanie specjalnych urządzeń w fabryce w Warszawie, przy ul. Dzielnej. Wydajność przyrządów odciągających obliczono na 3 milj. sztuk papierosów miesięcznie i do tej normy dopro wadzono wydajność w miesiącu lipcu r. b.

Papierosy odnikotynizowane mają bardzo duże powodzenie do tego stopnia, że czasami daje się odczuwać zupełny ich brak na rynku. Wobec tego dyr. monopolu tytoniowego przystąpiła do instalacji drugiej maszyny odciągającej, której montaż ukończony będzie w październiku r. b. Po uruchomieniu nowej maszyny, produkcja papierosów odnikotynizowanych wzrośnie do 6 milj. sztuk miesięcznie.

CZY WIECIE ŻE...

...w przeciągu ostatnich 5 lat Włochy pożyczyły w Stanach Zjednoczonych 470.000.000 dolarów.

...w południowej Ameryce są obszary, gdzie na przestrzeni kilkuset mil nie spotyka się ani jednego kamienia polnego.

...z pośród wielkich muzyków niewielu pozostawiło po sobie majątek: spadek po Schubercie wynosił zaledwie 63 guldeny, po Mozarcie tylko 50. Beethoven pozostawił po sobie 10.000 guldenów. Natomiast twórcy lekkiej muzyki dorobili się znacznych fortun: Offenbach pozostawił po sobie półtora miljona franków, a Strauss dwa razy tyle.

...pierwszem pismem ogłoszeniowem był „Journal General d'Affiches", który zaczęto wydawać w Paryżu 14 sierpnia 1612 roku.

...Fryderyk Wilhelm I był zdecydowanym wrogiem adwokatów. W roku 1733 wydał on edykt, na mocy którego należało „każdego adwokata, prokuratora, koncypienta i t. p. balestrę, która podburzałaby ludzi spokojnych i uczciwych do pieniactwa — bez sądu wieszać.

Humor

— Panie doktorze! czy pan jest pewny, co mi jest? Bo mego wujka leczono na zapalenie płuc, a umarł na tyfus.

— Niech się pani nie obawia — moi pacjenci umierają tylko na to, na co ich leczę.

— Co chcesz, chłopcze? — pyta się przekupka czterolatka.

— Miodu w garnuszek za 50 groszy.

Przekupka nalała miodu i żąda zapłaty.

— Gdzie masz pieniądze?

— W garnuszku na spodzie, proszę pani.

Woźnica: — Czy paniusia ma wstawione zęby?

Dama, oburzona: — A cóż to was może obchodzić!

Woźnica: — Ja to nie z ciekawości pytam. Ale na naszych drogach to tyla wybojów, że jak zęby nie siedzą mocno, to je lepiej schować do torby.

Polskie Linje Lotnicze

„LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina	Godzina	KIERUNEK		Godzina	Godzina
	15.40 17.50	o. Warszawa p. Gdańsk	p. o.	8.00 6.00	
	8.30 11.00	o. Warszawa p. Lwów	p. o.	15.20 12.50	
	13.00 15.00	o. Warszawa p. Katowice	p. o.	12.30 10.30	
	16.15 18.15	o. Katowice p. Poznań	p. o.	10.10 8.00	
	16.15 15.15	o. Warszawa p. Bydgoszcz	p. o.	10.00 8.00	
	** 15.30 17.10 17.30 18.30	o. Katowice p. Brno o. Brno p. Wiedeń	p. o. p. p.	** 10.00 8.20 8.00 7.00	
	* 15.30 18.00	o. Katowice p. Wiedeń	p. o.	* 10.00 7.30	
10.45 11.30	15.40 16.25	o. Katowice p. Kraków	p. o.	10.00 9.15	15.00 14.15
*** 12.30 14.00 14.30 17.10 17.30 18.50	* 11.30 13.00 13.30 16.10 16.30 17.50	o. Lwów p. Cernaûti o. Cernaûti p. Galati o. Galati p. Bucuresti	p. o. o. o. p. o.	** 12.20 10.50 10.20 7.40 7.20 6.00	*** 13.20 11.50 11.20 8.40 8.20 7.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.

** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

*** czas wschodnio-europejski

o. odlot

p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernaûti — Galati — Bucuresti lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.

Warszawa—Katowice—(Brno) — Wiedeń lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Popierajcie Przemysł Krajowy.

Gdzie można najtaniej kupić?

O PRZYSZŁOŚĆ SANDOMIERZA

TURYSTYKA I ZABYTKI

(Korespondencja własna).

Sandomierz, 18 sierpnia. Sandomierz należy do typu miast zabytkowych. Francja, Belgja, Włochy, Hiszpanja, Niemcy posiadają setki miast o tym charakterze. Stanowią one atrakcję dla cudzoziemców, zwłaszcza od kąd zrozumiano, że skarby przeszłości kryją nietylko w wielkich i znanych środowiskach, ale — iż szukać ich należy po zapadłych miastach prowincjonalnych.

W Polsce posiadamy szereg miast, położonych poza artetrjami głównych linij komunikacyjnych, w otoczeniu, które nie zapowiada na przyszłość potrzeby przeprowadzenia zmian w zabytkowym charakterze miast tego rodzaju, ze stanowiska życia handlowego i przemysłowego „miasta martwe", na zachodzie czerpią poważne zyski z ruchu turystycznego.

Ruch ten w Polsce potężnieje z roku na rok i budzi jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Fakty te narzucają zarządom „martwych" miast pewne wskazania: Główny ich wysiłek powinien iść po linji maksymalnego zabezpieczenia zabytkowego charakteru miast. W zaniedbanych pod tym względem miastach i miasteczkach polskich jest do zrobienia bardzo wiele.

Pośród mniejszych miast naszych tego typu na plan pierwszy wysuwa się Sandomierz. Katedra, kościół św. Jakóba, kościół św. Pawła, św. Ducha, ratusz, kamienice na podcieniach, Brama Opatowska, są to zabytki nadające charakter miastu. Obok tych budowli monumentalnych istnieją inne, wysoce zaniedbane, które odpowiednio odrestaurowane i wydobyte na widok spotęgowałyby ogólny charakter miasta.

Uwaga ta dotyczy przedewszystkiem resztek średniowiecznych murów i baszt obronnych, zachowanych w potężnych jeszcze fragmentach, ale zasłoniętych opierającemi się o nie lepiankami, budami, domkami. Kilka w całości utrzymanych wież obronnych służy obecnie za mieszkanie rodzinom żydowskim. Stan tych resztek linji obronnej miasta jest fatalny — i szybki ratunek jest rzeczą konieczną. Złączone z tem wydatki nie przekraczają z pewnością możliwości finansowych miasta. Wstrzemięźliwość czynników miejskich w kwestji wydatkowania na tego rodzaju cele jest raczej konsekwencją typowo prowincjonalnej inercji, aniżeli braku środków. Miarą tej inercji jest np. fakt, że wspaniała Brama Opatowska od dziesiątków już lat pozbawiona jest dachu, któdyby ją ochraniał przed niszczącem działaniem opadów atmosferycznych.

Władze miejskie winny zdać sobie wreszcie sprawę, że utrzymanie zabytkowego charakteru miasta jest to kwestja jego przyszłości, jego znaczenia w ogólnopolskiem życiu duchowem.

Sandomierzanin.

Kłopoty teatralne

P. SCHILLER WE LWOWIE

(Korespondencja własna).

Lwów, 19 sierpnia Objęcie teatrów miejskich w sezonie nadchodzącym przez p. Leona Schillera, b. kierownika Teatru im. Bogusławskiego w Warszawie, nie wywołało bynajmniej powszechnego zachwytu.

Na gruncie warszawskim i łódzkim uwydatniły się bowiem już znamienne cechy wytycznych p. Schillera.

Teatry prowadzone przez p. Schillera posiadały zawsze charakter eksperymentalny i to nietylko w artystycznem tego słowa znaczenie — ale i społecznem.

Idea teatru powszechnego, teatru dla mas najszerszych, znalazła w p. Schillerze gorącego propagatora. Eksperymenty warszawskie świadczą jednak, że w pojęciach i interpretacji p. Schillera momenty artystyczne w jego teatrze powszechnym są traktowane — conajmniej narówni z momentami politycznemi. Źródłem pomysłów inscenizatorskich p. Schillera jest współczesny teatr rosyjski, a więc par excellence teatr propagandowy, „proletarjacki".

Inscenizacje „Nieboskiej", „Patiomkina", „Róży" na deskach Teatru Bogusławskiego dowiodły, że p. Schiller nie umie, czy też nie chce oddzielić artystycznych walorów teatru rosyjskiego od jego klasowo - politycznych tendencyj.

Teatr powszechny, popularny, w najlepszem tego słowa znaczeniu jest niewątpliwie u nas potrzebny. Teatr taki musi jednakże opierać się o zgoła inne założenia, aniżeli teatr rosyjski, bolszewicki.

W przeszłości odpowiednikiem teatru powszechnego były u nas widowiska misterjalne i w tych to właśnie widowiskach, zespalających się najistotniej z poziomem i kierunkiem zainteresowań duchowych mas, szukać należy wzorów i źródeł odrodzenia teatru powszechnego w Polsce.

Literackie i prasowe koła lwowskie przyjęły opublikowany w „Wiadomościach Literackich" wywiad p. Schillera na temat jego zamierzeń i repertuaru na przyszłość najbliższą, z uśmiechem niedowierzania. Sceptycyzm ten jest zupełnie uzasadniony. Dla obeznanych z powolnemi metodami pracy p. Schillera jest rzeszą jasną, że program ten możliwy jest do zrealizowania nie w ciągu 2 lat, ale conajmniej dziesięciu.

Niezadowolenie Lwowa z nominacji p. Schillera jest przejawem obawy, że teatry miejskie staną się ośrodkiem propagandy zalatującej wyraźnemi naleciałościami „wschodniemi".

Z. W.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zrana chmurno i mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło. Słabe wiatry zachodnie na wschodzie kraju, wschodnie na zachodzie.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW.

Zatarg kelnerów z pracodawcami. — We wszystkich przedsiębiorstwach gastronomicznych w Krakowie wybuchł strajk na tle systemu obliczania dodatku za obsługę. Restauratorzy domagają się doliczania 10 proc. do rachunku za obsługę osobno, kelnerzy zaś żądają, aby praca ich wliczana była w cenę potraw i napojów. Niektóre restauracje zaangażowały obsługę żeńską, w innych zaś używają służby pomocniczej.

ŁÓDŹ.

Wzrost zatrudnienia. — Według danych Związku Przemysłu Włókienniczego Państwa Polskiego, stan uruchomienia fabryk zrzeszonych, w okresie od 27 lipca do 3 b. m. przedstawiał się następująco: 23 fabryki przemysłu bawełnianego pracowały pełne sześć dni w tygodniu, zatrudniając 24.684 robotników, 15 fabryk pracowało od 3 do 5 dni w tygodniu, a ogółem zatrudnionych było w okresie powyższym 49.072 robotników, którzy pracowali w 43 fabrykach. W okresie poprzednim natomiast z ilości ogólnej przez 6 dni w tygodniu pracowało 21 fabryk, zatrudniających 17.000 robotników.

W przemyśle wełnianym w okresie od 27 ub. m. do 3 b. m. przez 6 dni w tygodniu pracowało 15 fabryk, zatrudniają 9.000 robotników, przez 5 dni w tygodniu pracowało 7 fabryk, zatrudniających 9 t. robotników, przez 5 dni okresie poprzednim pracowało w nich tylko 3.099 osób. Ogółem przemysł wełniany, zrzeszony w Związku Wielkiego Przemysłu w okresie od 27 ub. m. do 3 b. m. zatrudniał 13.625 robotników, którzy pracowali w 31 fabrykach. W porównaniu zatem z okresem od 21 do 27 lipca r. b., zarówno w przemyśle bawełnianym, jak i wełnianym nastąpił wyraźny wzrost uruchomienia.

KRAKÓW.

Dożynki u Wincentego Witosa. — W dożynkach, połączonych z obchodem „Cudu nad Wisłą", które odbyły się w siedzibie Wincentego Witosa w Wierzchosławicach, wzięło udział około 800 osób.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem, poczem z kościoła udano się pochodem pod Dom Ludowy, gdzie do zebranych przemówili kolejno poseł Rataj, ks. Panaś, poseł dr. Kiernik i poseł Wincety Witos oraz imieniem młodzieży akademickiej ludowej pp. Michałek i Witkowski.

Poseł Wincenty Witos przemówienie swoje poświęcił omówieniu wypadków r. 1920, poczem wspomniał, iż „to co się stało w roku 1920 *nie zrobiłem ja sam — lecz naród*"...

Po przemówieniach, przed posłem Witosem przedefilował pochód, złożony z banderji Krakusów na koniach i kilku setek okolicznych włościan. W pochodzie niesiono 3 sztandary i 4 wieńce ze zboża.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Odsłonięcie pomnika powstańców. W niedzielę odbyła się w Tychach uroczystość poświęcenia i odsłonięcia pomnika, wzniesionego ku czci powstańców I-go powstania śląskiego.

Uroczystość II-ej rocznicy I-go powstania zbiegła się z rocznicą wybuchu II-go powstania w r. 1920 i rocznicą bitwy warszawskiej, co nadało obchodowi w Tychach charakteru tem więcej uroczystego.

W nabożeństwie wziął udział wojewoda dr. Grażyński, starosta pszczyński dr. Jarosz, ks. prałat Kupilat i wielu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, oraz tłumy obywateli Tych i okolicznych miast i miasteczek.

Po nabożeństwie, na placu Wolności ks. infułat Kapica dokonał poświęcenia pomnika, a wojewoda dr. Grażyński wygłosił przemówienie okolicznościowe.

Z teatrów

TEATR NARODOWY

DZIEJE JÓZEFA komedja w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. Reżyserja J. Śliwińskiego.

„Dzieje Józefa" nie jest sztuką nową świetnego autora „Lekkomyślnej Siostry" i „Aszantki". Komedja wystawiona onegdaj na pierwszej scenie polskiej, widziała już światło kinkietów przed laty kilkunastu, o czem, wielu jeszcze pamięta.

Komedja ma wszystkie walory, cechujące utwory sceniczne Perzyńskiego, ironicznie zawsze patrzącego na świat i ludzi, a doskonałego znawcy tajemnic sceny. Ale, „Dzieje Józefa" zbyt było blisko związane z tematem aktualnym, by mogły dziś wywierać takie same wrażenie jak przed laty.

Nie wszyscy już wiedzą, czyją karykaturą jest profesor Szczytnicki, ze swemi praktykami mistyczno-teozoficznemi i swoją wiarą w cudotwórczą moc „prany", ale wielu, bądź co bądź łatwo się domyśli. Natomiast, gdzie szukać w dzisiejszej powojennej Warszawie takiego salonu baronowstwa Putyfara de Putyfarowskich. Publiczność musi wierzyć autorowi na słowo, że taki salon istniał w rzeczywistości i że obyczaje w tym domu mogły natchnąć do uwiecznienia ich w literaturze, jako w pewnej mierze charakterystyczne dla epoki i środowiska.

Zjawiskiem zaś, które przetrwało i wojnę i wszelkie zmiany polityczne i społeczne, a nawet znacznie się wzmogło i ugruntowało w zmienionej nieco formie — jest popularność w Warszawie różnego rodzaju „profesorów Nostradamusów", różnych ex-Józefów z pańskich przedpokojów, mających liczną klientelę we wszystkich warstwach społecznych od poddasza i syteryn do wykwintnych salonów.

Taki lokaj Józef, który niesprawiedliwie wpakowany do więzienia „tam zmądrzał" i nauczył się spekulować na głupocie ludzkiej, nie bywa już uwodzony przez profesorowe żony, ale z powodzeniem sam je uwodzi... i czuje się w powojennej Warszawie wcale niezgorzej.

W zespole aktorskim podkreślić należy doskonałą grę: Justjana (baron), Balcerkiewiczówny (Marusia), Stankowskiego (prof. Szczytnicki), Hnydzińskiego (Józef), Broniszówny (Emilja), Larys Pawińskiej (Nelly) i Cheveau (Dudzińska).

Reżyserja bez zarzutu.

I. R.

W. M. GDAŃSK

GDAŃSK.

Międzynarodowa centrala fałszerzy. — Liczne kantory wymiany w Gdańsku stwierdziły, że w obrocie znajdują się fałszywe monety i banknoty rozmaitych krajów. Ostatnio ilość tych fałszywych pieniędzy, często bardzo dobrze podrobionych, zwiększyła się bardzo znacznie. Międzynarodowa banda fałszerzy, korzystając z wielkiego i szybkiego obrotu pieniężnego na terenie Wolnego Miasta, wprowadziła na rynek tak wielką ilość falsyfikatów, że walka z przestępstwami stała się bardzo trudna i żmudna. Dyrekcja policji w Gdańsku, nie mogąc sprostać zadaniu, utworzyła specjalny urząd, wyposażony w najnowsze urządzenie techniczne i chemiczne. Urząd ten nawiązał już kontakty z władzami bezpieczeństwa różnych krajów i korzysta z pomocy informacyjnej zagrożonych kantorów wymiany.

WOJ. POMORSKIE

PUCK.

Wielka manifestacja narodowa. — Odbyła się wielka manifestacja ludności kaszubskiej celem uczczenia 520-tej rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Na rynku zebrało się kilka tysięcy osób, stawiły się też wszystkie towarzystwa i organizacje ze sztandarami — tak z miasta, jak i powiatu. Wśród entuzjazmu zebranych przemawiali p. Antoni Miotk z Pucka i p. Korda z Kacka. Uchwalono bardzo mocne w tonie rezolucje, poczem odbył się wspaniały pochód.

WOJ. BIAŁOSTOCKIE.

BIAŁYSTOK.

Grube ryby komunistyczne w sieci policyjnej. — W dniu 18-ym b. m. policja białostocka aresztowała parę wybitnych przywódców komunistycznych, a mianowicie: Lizę Szapiro i Judla Spreiregena, przy których znaleziono poważne sumy pieniężne, tajny szyfr partyjny, kompromitującą korespondencję z zakordonowemi organizacjami komunistycznemi, oraz wielki transport druków propagandowych.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ.

Produkcja włókiennicza. — Opracowane szczegółowo dane statystyczne, dotyczące produkcji wyrobów włókienniczych w całej Polsce w okresie od 1. I. do 31. XII. 1929, wykazuje olbrzymią przewagę okręgu przemysłowego łódzkiego nad innemi okręgami.

Wedle tych ściśle ustalonych danych, w całej Polsce wyprodukowano w okresie wspomnianym 144.125.000 kg. przędzy, w czem na okrąg łódzki przypada 120.528.000, pozostała zaś ilość na wszystkie inne okręgi przemysłowe: 4.480.000 na okrąg warszawski, 11.486.000 okrąg bielski, 7.333.000 okrąg białostocki, zaś 298.000 na pozostałe miejscowości kraju.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

Dzieci polskie z Niemiec powracają do domu. — W ostatnich dniach drogą przez Zbąszyń, Kaczory, Tczew, Kościerzynę i Jamielnik wyjechały z Polski do Niemiec dzieci polskie, które przebywały na kolonjach, urządzonych przez Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Wszystkie dzieci wróciły do Niemiec zdrowe i nader zadowolone z pobytu w Polsce. Przy odjeździe wznosiły długo niemilknące okrzyki na cześć Polski i swych wychowawców.

Z rozmów przeprowadzonych z dziećmi — nawet najmłodszemi — można wnioskować, że akcja kolonji letnich, prowadzona przez Związek Obrony Kresów Zachodnich wpływa dodatnio na uświadomienie narodowe młodego pokolenia mniejszości polskiej w Niemczech.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Studenci finscy. — W dn. 29-ym b. m. przybywa do Wilna wycieczka studentów fińskich w liczbie 12 osób.

Wycieczka zabawi w Wilnie dwa dni i zwiedzi miasto oraz pobliskie Troki i Werki.

Co słychać w Warszawie?

PLANY JUŻ USTALONE

PRZED BUDOWĄ NOWEGO MOSTU PRZY UL. KAROWEJ

Wstępne prace przed budową nowego mostu na Wiśle przy ul. Karowej posuwają się naprzód, aczkolwiek tempo tych prac musiało być z konieczności znacznie zwolnione z powodu trudnych warunków finansowych miasta i szczupłości udzielonych na r. b. kredytów na cel powyższy. Jak wiadomo, prace wstępne są już całkowicie ukończone. Obecnie ułożono program i warunki konkursu na szkicowy projekt budowy mostu.

W celu uzgodnienia tych warunków z wymaganiami różnych instytucji rządowych i miejskich użyteczności publicznej, w wydziale technicznym magistratu odbyła się wczoraj konferencja z udziałem zainteresowanych urzędów, a mianowicie: dyrekcji dróg wodnych w Warszawie, dyrekcji tramwajów i budowy metro, dyrekcji wodociągów i kanalizacji, działu regulacji i pomiarów, działu komunikacji i biura kierownictwa budowy mostu.

Na konferencji tej rozpatrzono szczegółowo ostatecznie przyjętą trasę mostu, oraz omówieno program i warunki konkursu. Na konferencji poruszono sprawy rozplanowania filarów mostu, usytuowania linji metro a także przyszłych robót regulacyjnych na pobrzeżu Praskiem, koniecznych ze względu na zabezpieczenie praskiego przyczółka mostu oraz fundamentów toru metro, który po przejściu mostu od strony Praskiej przed dojazdem na wiadukt skręcać będzie w stronę budującego się portu rzecznego i dworca Wschodniego.

We wszystkich omawianych punktach osiągnięto całkowite porozumienia. Po uskutecznieniu przyjętych poprawek, projekt programu i warunków konkursu przedstawiony będzie p. prezydentowi miasta dla ostatecznej aprobaty, poczem ogłoszony będzie kokurs z terminem półrocznym.

Ogłoszenie wyników i wybór projektu nastąpi prawdopodobnie na wiosnę 1931 r. O ile znajdą się fundusze, budowa mostu mogłaby się rozpocząć na wiosnę 1932 r.

Nowy most na Wiśle

BUDOWA POSTĘPUJE SZYBKO I SPRAWNIE

W środę dnia 20 sierpnia, p. wice-minister Komunikacji inż. Czapski w towarzystwie kierownika przebudowy węzła warszawskiego inż. Turowiza oraz naczelnika wydziału budowy mostu inż. Gubrynowicza zwiedził stan robót przy montażu wielkiego mostu kolejowego linji średnicowej w Warszawie. Most ten ukończony będzie całkowicie jeszcze w roku bieżącym.

W przeciwieństwie do starego mostu kolejowego, nowy most będzie służył wyłącznie do komunikacji kolejowej, przejścia dla pieszych przez most nie będzie. W obecnej chwili ustawione są rusztowania dla montażu dwóch przęseł od strony Pragi i dwóch od strony Warszawy.

Największą trudność nastręcza budowa rusztowania czwartego przęsła, do którego trzeba zastosować specjalną konstrukcję by statki miały swobodne przejście. Roboty wykonywane są sprawnie, tak że wszystkie kalendarzowe terminy przy budowie nowego mostu zostaną dotrzymane.

Budowa

Nowej elektrowni dla Warszawy

Inspekcja elektryczna magistratu zdecydowała, że najodpowiedniejszem miejscem pod nową elektrownię dla Warszawy będzie Golędzinów. Ponieważ maszynerja elektrowni wymaga również siły wodnej, wybrane zostaną tereny położone na brzegu Wisły.

Nadużycia

w Ajencji Celnej

Warszawska dyrekcja kolejowa wysłała komisję dla zbadania nadużyć popełnionych w Ajencji Celnej w Sosnowcu.

Według prowizorycznych obliczeń cyfra nadużyć dosięga 200 tysięcy zł. W sprawie tej aresztowano dwóch urzędników: Knapiłka i Walewskiego, którzy dopuścili się fałszerstw kwitów celnych.

Wystawa międzynarodowa

Przygotowiania Warszawy

Wydział techniczny magistratu przystąpił do opracowania planu stopniowego przygotowania terenów pod wystawę międzynarodową w Warszawie projektowaną w roku 1943.

Narazie miasto doprowadzi do porządku drogi na tereny przyszłej wystawy położone między parkiem Paderewskiego a Grochowem. Szosa wawerska ma być do tego miejsca wyasfaltowana. Zaczątkiem wykonania tego planu jest asfaltowanie jezdni na moście ks. Józefa Poniatowskiego.

PODWYŻSZENIE

Ceny chleba

Wobec podwyższenia ceny mąki, na podstawie porozumienia władz administracyjnych z cechem piekarzy, od środy, 20 b. m., podwyższono ceny chleba: pytlowego w sprzedaży hurtownej z 41 do 42 gr. i w sprzedaży detalicznej z 43 do 44 gr. oraz razowego w sprzedaży hurtownej z 34 do 35 gr. i datelicznej z 36 do 37 gr., wszystko za kg.

Zamek—Bielany

Projekt budowy wielkiego bulwaru

Z inicjatywy ministerstwa Robót Publicznych i magistratu warszawskiego zostanie w najbliższym czasie opracowany plan budowy wielkiego bulwaru nad Wisłą na przestrzeni Zamek — Bielany. Oprócz innych względów za budową takiego bulwaru przemawia konieczność uzyskania połączenia między śródmieściem a nowemi dzielnicami miasta brzegiem Wisły ze względu na to, że arterje komunikacyjne przez Stare Miasto i Nalewki są tak silnie obciążone, iż dalszy rozrost tych arteryj jest prawie wykluczony.

Wielki bulwar na lewym brzegu Wisły ma być według projektu tak zbudowany, aby posiadał 16-—20 metrów minimalnej szerokości i szedł głównie po brzegu, utworzonym z wybudowanych ostatnio tam. Jakkolwiek realizacja tego projektu potrwać musi czas dłuższy, to jednak nie jest wykluczone, że nastąpi ona etapami, narazie na przestrzeni Zamek — Żoliborz.

Nowy rok szkolny

Przypomnienie na czasie

Ze względu na to, że w przyszłym tygodniu rozpoczyna się nowy rok szkolny 1930-31 wydane zostanie przypomnienie do funkcjonarjuszy P. P. w sprawie niedopuszczania do ulicznego handlu książkami na ul. S-to Krzyskiej, jaki zazwyczaj obserwowany jest o tej porze. Z inicjatywy opiek szkolnych zorganizowane będą specjalne punkty zamiany książek.

184.388 bezrobotnych

Liczba bezrobotnych maleje

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy w statystycznym okresie tygodniowym od dnia 9 do 16 sierpnia r. b. liczba bezrobotnych na całym terenie państwa uległa dalszemu zmniejszeniu o 7.843 osoby i wynosi obecnie 184.388 zarejestrowanych bezrobotnych.

Spadek liczby bezrobotnych zanotowany w ostatnim okresie tygodniowym jest wyjątkowo duży a godzien jest podkreślenia tem więcej, iż nastąpił już po okresie rozpoczynania sezonu we wszystkich gałęziach przemysłu.

Maksymalne natężenie bezrobocia, notowane w marcu r. b. wyrażało się liczbą 300.000 blisko zarejestrowanych bezrobotnych.

Obniżenie

Cen towarów kolonjalnych

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących towarami mączno - kolonjalnemi, na którem uchwalono nowy cennik tych towarów, obowiązujący od czwartku, 21 b. m.

Cennik ten obniża ceny: herbaty Pecoe Orange z 19 do 18 zł., kawy zbożowej z 60 do 50 gr., palonej „Rio“ z 6 zł. 80 gr. do 6 zł. 20 gr. i „Santos“ z 9 zł. 20 gr. do 8 zł. 40 gr., nadto kaszy perłowej funtówki z 90 do 86 gr. oraz pęczaku i kaszy jęczmiennej z 54 do 52 gr., podwyższa natomiast jedynie cenę szmalcu amerykańskiego z 3 zł. 80 gr. do 4 zł., wszystko za kg.

Zapytanie do naszych prenumeratorów.

Ponieważ b. wielu naszych prenumeratorów zwraca się do nas z prośbą o przejście z pisma porannego, jak dotychczas, na pismo wieczorowe, — uprzejmie prosimy — celem dokładnego zorjentowania się w życzeniu naszych czytelników — o łaskawe wypowiedzenie swego zdania, mianowicie: czy woli WP. byśmy wychodzili, jak dotychczas rano, czy też by pismo ukazywało się o godz. 6 wieczorem a było doręczane o godz. 7 wiecz. Pismo miałoby 10 — 12 stron i zawierałoby ostatnie wiadomości, którychby nie posiadało żadne z pism popołudniowych. Prenumerata pozostałaby w tej samej wysokości.

Odpowiedź: niepotrzebne skreślić:

Pismo poranne. **Pismo wieczorowe.**

Kupon ten prosimy odciąć i wręczyć naszej roznosicielce gazety.

Wypadki

ŚMIERTELNE PORAŻENIE PRĄDEM. Wczoraj przed południem w fabryce pończoch i wyrobów dzianych p. f. „Sarmatia“, sp. z ogr. odp. (Górczewska 53) wydarzył się tragiczny wypadek. Właściciel firmy Bolesław Karczewski przechodząc z jednego oddziału fabryki do drugiej, posługiwał się przenośną latarnią elektryczną. Ponieważ dawała ona słabe światło, K. chciał założyć nową żarówkę.

Czynności tej dokonywał stojąc na mokrej podłodze i trzymając za oprawkę, zamiast za rączkę drzewnianą, której latarka była pozbawiona. Podczas tego manipulowania został nagle porażony prądem, wskutek czego upadł na ziemię tracąc przytomność. Zastosowano natychmiast sztuczne oddychanie i inne środki ratownicze, lecz wszelkie zabiegi okazały się bezskuteczne. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY. Przodownik z posterunku p. p. Ciechocinku już od kilku dni zwrócił uwagę na pewnego osobnika, który puszczał w obieg fałszywy bilon 1, 2 i 5-złotowy. Nie chcąc płoszyć przestępcy do czasu wykrycia fabrykacji przezorny policjant zaczął śledzić fałszerstwa.
Onegdaj obserwowany wyjechał z Ciechocinka do Falenicy. Tam wszedł do domu Zielona Nr. 10. Wtedy dopiero przod. Małecki zgłosił się do miejscowego posterunku p. p. prosząc o pomoc celem ujęcia przestępcy. Dom otoczono i dokonano rewizji. W jednem z mieszkań zastano śledzionego przez Małeckiego osobnika, którym okazał się Szmul Warm. Podczas rewizji w mieszkaniu policja znalazła: 450 sztuk monet 5-złotowych, 332 — 2 zł., — i 50 — 1 zł., oraz kawałek blachy srebrnej i pilnik. Warma aresztowano. Badany w wydziale śledczym powiatu warszawskiego zeznał, iż znalezione u niego monety robił sam w Ciechocinku. Część bilonu pozostawił swej siostrze również w Ciechocinku resztę zaś przyniósł do Falenicy celem puszczenia w obieg. Formy, podług których robił odlewy fałszywych monet, Warm, jak zeznaje — zniszczył w Ciechocinku.

Z SALI SĄDOWEJ

Proces o podsłuch telefoniczny

Na ostatniem posiedzeniu gospodarczem wydziału III karnego Sądu Apelacyjnego wyznaczony został na dzień 23 października r. b. termin rozpatrzenia głośnej sprawy o podsłuch rozmowy telefonicznej Zamek — Spała.

Jak wiadomo dziennikarz Seinfeld oskarżony w tym procesie został uniewinniony przez Sąd Okręgowy, a ponowne rozpatrzenie sprawy nastąpi naskutek skargi apelacyjnej prokuratora.

Radjo

Program Polskiego Radja na niedzielę, 24-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu 11.58 i 19.58 na wszystkie stacje. W Warszawie: 13.10 komunikat meteorologiczny, 10.00 kom. gospodarczy.

WARSZAWA: 10.15—11.45. Naboż. z Bazyl. Wileńskiej. 12.10—13.00. Muz. gramof. 14.15. Aud. wojsk. 15.30. „Zbiór, pakowanie i wysyłanie owoców“. 15.50. Muzyka. 16.00. „Jak i czem zaprawiać ziarno siewne“. 16.20. Muzyka. 16.30.(„Zawód rolnika i wyższe uczelnie w Polsce“. 16.50. Muzyka. 17.10. „Co czytano przed stu laty“. 17.25. Koncert Reprez. Ork. P. P. 18.45. Rozmaitości. 19.05. Wiadom. przyj. i pożyteczne. 19.25. „Piękne nasze niwy, sioła“. 19.40—20.00. Muzyka gramof. 20.00. Kwadrans literacki. 20.15. Koncert popul. z Dol. Szwajc. 22.00. „Przedziwne losy kobiety“. 22.15—22.45. Kom. meteor.

KRAKÓW: 10.15. Naboż. z Bazyliki Wil. 12.10—13.00. Koncert gramof. 13.50—14.15. Dożynki z Mydlnik. 14.50. Aud. wojsk. 15.30. Odczyt roln. 16.00. Pogad. dla rolników. 16.20. Muzyka. 16.30—16.50. „Kronika rolnicza“. 16.50—17.10. Muzyka. 17.10—17.25. „Chwała Allahowi, który stworzył kobietę“. 17.25. Koncert. 18.45. Rozmaitości. 19.05—19.25. „Dr. H. Lawrence, poeta zmysłów“. 19.25—19.35. Koncert gramof. 19.35—20.00. Odczyt p. t.: „Św. Odrowąż Jacek“. 20.00. Transm. z War. 20.15. Koncert. 22.00—22.30. Transm. 22.30—23.00. Koncert gramof. 23.00—24.00. Muz. tan. 24.00. Hejnał

POZNAŃ: 10.15—11.45. Naboż. z Bazyl. Wil. 12.00—12.05. Sygnał czasu. 12.05—12.25. Odczyt. 12.25—12.45. Odczyt. 12.45—13.10. Wykład dla gospodyń. 17.30—17.45. Kącik krótkofalowy. 17.45—18.45. Koncert gramof. 18.45—19.00. Nadprogram. 19.00—20.00. Koncert solistów. 20.00—20.15. Kwadrans lit. 20.15—22.00. Koncert wiecz. 22.00—22.15. Sygnał czasu. 22.15—24.00. Muz. taneczna.

KATOWICE: 10.15. Naboż. z Bazyliki Wil. 12.05—13.00. Koncert gramof. 14.50—15120. Aud. wojskowa. 15.20—15.40. „Wychów stadnika“. 15.40—17.10. Koncert popul. 17.10—17.25. „Co czytano przed stu laty“. 17.25—18.45. Koncert. 18.45—19.05. Rozmaitości. 19.05—19.25. Wiadomości przyjemne. 19.25. Intermezzo muzyczne. 20.00—20.15. Kwadrans lit. 20.15—22.00. Koncert. 22.00—22.15. Feljeton. 22.15—22.45. Zabawa ludowa z „Luna-Parku“. 22.45—23.00. Kom. meteor.

WILNO: 1015. Naboż. z Bazyliki. 12.00. Zegar i hejnał. 12.05 — 13.00. Muz.. gramof. 17.25—18.45. Konc. popul. 18.45—19.05. Felj. wesoły. 19.05—19.25. Wiad. przyj. i pożyt. 19.25—19.50. „Wilno — refleksje literackie“, 19.50—20.00. Progr. na poniedziałek 20.00—24.00. Tr. z Warsz.

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej“. Krak. Przedm. 71.